

Każdy uczesinik Pucharu Polski startuje w Biegu Narodowym

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 24

Warszawa, czwartek 23 marca 1950 r.

Rok VI

WIES Pełną parą do sportu

BOKS Warszawa w Poznaniu

BIEG NAR. Zmiana grup wieku

FINAL Koszykarki w stolicy

MOTOCYKLIŚCI

Plawią się w słońcu

TENISISCI TRENUJĄ I ZWIEDZAJĄ MOSKWĘ

MOSKWA, 22.3 (Tel. wł.).

W E WTOREK o godz. 16 przybyła do Moskwy drużyna tenisistów polskich. Polacy zostali serdecznie powitani na dworcu przez licznych przedstawicieli Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej, przez wiceprezesa Federacji Tenisowej ZSRR — Konstantego Massa.

Miłą niespodzianką dla naszych tenisistów była obecność na dworcu zasłużonych mistrzów sportu wieloletnich mistrzów tenisa ZSRR — Ciepłikowej i Ozierowa oraz głównego trenera tenisistów radzieckich — Finiczki.

Po powitaniu odbył się wspólny obiad, na którym przemawiał wiceprez Fed. Ten. ZSRR — Mass podkreślając, że przyjazd tenisistów polskich zacieśni jeszcze bardziej przyjaźń i serdeczne stosunki sportowe radziecko-polskie.

Julian Marchlewski



22 MARCA minęło 25 lat od śmierci Juliana Marchlewskiego (Karskiego), wielkiego przewodcy międzynarodowego proletariatu. Dziś, kiedy prochy Jego wracają do Ojczyzny, polska klasa robotnicza raportuje swemu przewodcy i nauczycielowi, że idea, o którą walczył ofiarnie przez 40 lat staje się w Polsce Ludowej w coraz większym stopniu rzeczywistością.

Droga życiowa Marchlewskiego, jednego z najbardziej zasłużonych wodzów rewolucyjnego proletariatu, wiodła przez Wielki Proletariat, II Proletariat, Związek Robotników Polskich, Socjaldemokrację Król. Polsk. i Litwy, Komunistyczną Partię Polski. Organizacje te działające w różnych okresach, mimo różnic programowych i taktycznych posiadały coś, co łączyło je w jeden międzynarodowy - rewolucyjny nurt w polskim ruchu robotniczym.

„Służyć interesom narodowości polskiej może tylko ten, kto służy interesom międzynarodowego proletariatu” — oto słowa Marchlewskiego, które były busolą jego życia. Dla Marchlewskiego międzynarodowość stała się pustym dźwiękiem, jeśli nie był poparty czynem. Ten obowiązek spełniał Marchlewski jako reprezentant rewolucyjnego ruchu robotniczego na wszystkich niemal kolejnych kongresach II Międzynarodówki, zwalczając bezkompromisowo oportunizm i szowinizm we wszystkich jego odmianach. Obowiązek ten spełniał i na długiej emigracji politycznej w Niemczech, walcząc niugięcie u boku Róży Luksemburg, Karola Liebknechta, Wilhelma Piecka przeciw rewizjonizmowi Bernsteina i socjalimperializmowi przewodców niemieckiej socjaldemokracji.

Marchlewski przeżywał głęboko tragedię narodu polskiego rozdartego przez trzy mocarstwa zaborcze, a wyjątkowo w sojuszu z siłami postępu - rewolucyjnymi w innych krajach, przede wszystkim zaś w Rosji. Dziś, kiedy ta Polska o jaką walczył Marchlewski sprowadza do kraju urnę z Jego prochami, przywraca jednocześnie całemu narodowi piękny, jasny, żywy obraz Juliana Marchlewskiego. Marchlewski urodzony we Włocławku w 1866 r. był wielkim Polakiem i wielkim patriotą, bo jednocześnie był wielkim internacjonalistą.

W odpowiedzi wiceprez PZT, inż. Olszowski, w gorących słowach podziękował za zaproszenie naszych tenisistów do Moskwy, które umożliwi polskim graczom poczynienie dalszych postępów i ułatwi im przygotowanie się do sezonu.

Po obiedzie nasi tenisisci zwiedzili piękną Moskwę. Stolica radziecka jej rozmach i tempo życia wywarły na zawodnikach b. silne wrażenie, czemu dawali wyraz w entuzjastycznych słowach.

WYGODNA PODRÓŻ

Podróż przeszła ekspedycji naszej bardzo dobrze. Jechała ona wygodnie i była wysmienicie odbywana. W Brześciu nastąpił 5 godzinny odpoczynek, tenisisci polscy otrzymali specjalny salon, w którym mogli się swobodnie rozgościć. Dzięki doskonałym warunkom podróży stan zdrowia Jędrzejowskiej znacznie się poprawił i przybyła ona do Moskwy już w dobrej kondycji. W Moskwie zakwaterowano graczy naszych w jednym z luksusowych hoteli, każdy pokój posiadał łazienkę. Wyżywienie jest doskonałe.

PIERWSZY TRENING

Pierwszy trening „rozrzucający” odbyli nasi gracze na kortach Dynamo w śródmieściu. Grali oni pomiędzy sobą — a więc Chytrowski ze Skoneckim, Jędrzejowska z Radzio. Próbowano też debła w zestawieniu Skonecki II, Chytrowski — Skonecki I, Piątek. Mixt odbył się przy udziale Jędrzejowskiej. Karty bardzo podobały się naszym graczom. Warunki treningowe są doskonałe m. in. i z uwagi na bardzo dobre oświetlenie i odpowiednio uregulowaną temperaturę. Treningom przypatrywali się wszyscy czołowi gracze radzieccy, z którymi od pierwszej chwili zawiązały się bardzo serdeczne stosunki. Łącznikiem jest oczywiście Hebda, który ma tu bardzo wielu przyjaciół. Hebda pełni na kortach rolę doradcy - trenera. Starostą obozu został mianowany Skonecki.

Na korty przewożą Polaków specjalny autobus, a stale towarzyszy im delegat Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej, dbając troskliwie o ich wygodę i potrzeby.

W NIEDZIELĘ MECZE POKAZOWE

W czwartek tenisisci będą trenowali na zmianę z graczami ZSRR. Tak na przykład Skonecki ma grać z Andrejewem. Treningi będą się odbywały pomiędzy 12,30, a 15,30. Po zakończeniu, iż w każdą niedzielę, odbywać się będą mecze pokazowe pomiędzy graczami polskimi a radzieckimi. Obóz treningowy w Moskwie pomakracji.

Nagrody czekają na właścicieli

Prosimy laureatów naszego konkursu na „10 najlepszych sportowców Polski”: S. Sewastianowicza, M. Dobie, J. Kłopotowskiego i T. Kwiecińskiego (wszyscy zamieszkali w stolicy) o zgłoszenie się do redakcji „Przeglądu Sportowego”, celem odebrania nagród. Jednocześnie zawiadamiamy, że nagrody na prowincję przestaliśmy pociągać. Sekretariat redakcji czynny jest codziennie w godz. 10 — 14.

trwa 3 tygodnie, a później Polacy jadą na tydzień do Leningradu!

Rozkład zajęć na obozie tenisowym jest następujący: o godzinie 7,30 gimnastyka przy radio, wg systemu Hoffmana (na prośbę Polaków aparaty radiowe zostały zainstalowane w pokojach hotelowych). Codziennie rano biegi na przełaj i dłuższe spacery. Godziny wieczorowe od 19 do 22 przeznaczone są na roz-

rywki. Tak np. w śródmieściu, Polacy byli na przedstawieniu baletowym w Teatrze Wielkim, a w następnych dniach odwiedzali inne teatry, kina i cyrki. Projektowane jest również zwiedzenie muzeów, a w szczególności muzeum podarunków dla Generalissimusa Stalina.

Na piątek gracze polscy zostali zaproszeni na obiad do Ambasady R. P. (O.).

Wewnątrz numeru znajdziecie

● Stałą listę klasyfikacyjną kolarzy, zmieniającą się po każdym występie wprowadza wedle własnego układu Przegląd Sportowy.

● Sportowcy radzieccy werbują w oryginalny sposób do sportu, urządzając w zakładach pracy itp. sportowe pokazy — pisze nasz korespondent moskiewski.

● Pływacy zdali egzamin, ale pogorszyła się sprawa z sędzią pływackimi, którzy zatracają obiektywizm i wpływają na wyniki.

● Uczniowie szkół warszawskich stoczyli zajątkową walkę o pierwsze miejsca w finale skoków przez przrządy gimnastyczne. Za-
interesowanie wśród uc-

niów i najwyższych sfer pedagogicznych najlepszym dowodem obecnego ustosunkowania się szkoły do kultury fizycznej.

● Jazda figurowa na łyżwach wyszła wreszcie z impasu. Przyczyniła się do tego w wielkiej mierze rewia lodowa, która odegrała wielką rolę propagandową, gro madząc na widowni niespotykane dotąd w tej dziedzinie tłumy widzów.

● Piłkarze przygotowują się do drugiej rundy, a ich trenerzy pilnie podwyższają swe kwalifikacje na specjalnym kursie we Wrocławiu, gdzie spotkać można w wielu dawnych sław boiskowych.



Szczurzyński w akrobatycznym wygwieńcu, chwytając piłkę. Była to jedna z nielicznych zresztą, dobrych interwencji bramkarza ŁKS Włocławek podczas niedzielnego meczu z Legią w Warszawie. Foto Kralczyński — API

Ósemka Warszawy przeciw repr. Pomorza

Reprezentacja pięściarska Warszawy na mecz z Pomorzem we Włocławku (24) wystąpi w następującym składzie (od musze): Arczewski, Kubowicz, Moźdzynski, Żurawski, Kwaśniewski, Wilczek, Woźniak, Gościński.

TERMIN ZGŁOSZEŃ DO MISTRZOSTW PIĘŚCIARSKICH

Termin zgłoszeń do indywidualnych bokserskich mistrzostw Polski na rok 1950 upływa z dniem 1 kwietnia.

W górskim słońcu i na nartach przygotowują się motocykliści do sezonu

POLSKI Związek Motorowy realizuje szeroko zakrojone plany. Od dwu tygodni rezydują na obozie na Bukownie członkowie reprezentacyjnej kadry motocyklowej oraz automobilistów z Sekcji Młodych. W kilku willach zgromadzeni zostali nasi najlepsi żużlowcy, rajdowcy i wyścigowcy, ze Smoczykiem, St. Brunem, Dąbrowskim, Koprowskim, Markowskim, Mielochem, Zenderowskim i Żymirskim na czele. (Brak jest Jankowskiego, Kwiecińskiego, Kopyczyka, Puzia, Rusiniaka, Palucha i jeszcze kilku innych) — jednak na wolne miejsca wezwani zostali dalsi czołowi zawodnicy.

Obóz ma podnieść kondycję, toteż jazda na motocyklach została wyłączona z programu, który przewiduje przede wszystkim narciarstwo, a z

zająć teoretycznych pogadanki w ramach przeszkolenia społeczno-politycznego i technicznego.

Szkolenie techniczne prowadzone jest systemem samokształceniowym. Powołana została specjalna Rada Techniczna, w skład której weszli m. in.: St. Brun, oraz Żymirski, a której zadaniem jest opracowywanie tematów do pogadarek i dyskusji.

WZORCOWY REGULAMIN RAIDU

W czasie dyskusji pada wiele interesujących projektów, które są skrupulatnie notowane i przedstawiane zostaną następnie Zarz. G. PZMot, oraz Komisji Sportowej i Technicznej.

Po pogadance poświęć raidom motocyklowym uczestnicy obozu podjęli inicjatywę wspólnego opracowania wzorcowego regulaminu raidowego. Niewątpliwie pogadanki i dyskusje dadzą wiele interesującego materiału. Raidowcy dowiadują się wielu interesujących szczegółów np. o wyścigach na żużlu, żużlowcy zapoznają się z tajnikami raidów, czy wyścigów ulicznych itd.

„BIAŁE SZALEŃSTWO”

Zajęcia rozpoczynają się pobudką o godz. 7, po której komenda nad o-

bozowiczami obejmuje mistrz Mieloch pełniący funkcję instruktora gimnastyki. Z obowiązków wywiązuje się doskonale.

Po porannych obrządkach i śniadaniu program dnia przewiduje narty,

dalejszy ciąg na str. 2

Atleci CSR i Węgier na mistrzostwach świata

W Sztokholmie odbywają się I zagęsnicze mistrzostwa świata w walkach grecko - rzymskich z udziałem reprezentantów 16 państw. Projektowany wyjazd naszych zawodników nie doszedł skutku, nie wyjechali również Rumuni. Reprezentacje CSR i Węgier biorą udział w pełnych zespołach.

W eliminacjach Czechosłowacy uzyskali następujące wyniki: w muszej Krowetter został pokonany przez faworyta w tej wadze, Turka Yucel, następnie przegrał ze Szwedem Johansson. W koguciej Dolejsi spotkał się w pierwszej walce z wicemistrzem olimpijskim Egipcjaninem Hassan, któremu uległ nieznacznie na punkty. W drugiej walce Czechosłowak przegrał z Duńczykiem Alrocin. W piórkowej Kura zwyciężył Francuza Bielle oraz Turka Octav. W półśredniej Michalik przegrał z Finem Simanainen. W średniej Janiuk pokonał Jugośłowianina Markusa.

Wyniki Węgrów: w muszej Szilagy pokonał Duńczyka Thomen, wycofał się jednak z dalszych walk z powodu kontuzji. W koguciej Bencze został pokonany przez Szweda Petersen, a następnie zwyciężył Belg Mewis. W piórkowej Hulai uległ Duńczykowi Leisin oraz Szwedowi Anderberg. W lekkiej Gal po-

5 lat sportu odrodzonej Warszawy

W POWODZI rocznic, związanych z uwolnieniem przez bohaterką Armię Radziecką i Wojsko Polskie naszego kraju, omal nie zapomnieliśmy o jubileuszu odrodzonego polskiego sportu w Warszawie.

25 marca 1945 roku odbył się w stolicy pierwszy po wojnie mecz piłkarski: Polonia — Okęcie.

Pierwsze randez-vous sportowców warszawskich na jednym, zdetnym wtedy do użytku boisku, nastąpiło po przezwyciężeniu niełatwej trudności. Nie było mostów, autobusów, tramwajów, a Okęcie nie leżało przecież bliżej Pragi, niż obecnie.

Spotkania warszawskich sportowców, których grono stale się powiększało, były brzemienne w skutki. Powstała Rada Sportowa. Powstawały, jak grzyby po deszczu, związki okręgowe, organizowano mistrzostwa, imprezy ogólnopolskie.

Ze skromnych początków wyrósł sport warszawski i sport ogólnopolski. Wyrósł on z tego samego źródła zapału, energii i przedsiębiorczości, jaka doprowadziła zamarył stolicę do wyznan centralnego ośrodka Polski Ludowej, Polski — człowieka pracy!

Sztam trenuje Gwardzistów

Trener PZB, Feliks Sztam prowadzi będzie wyszkolenie na obozie dla pięściarzy Gwardii, którzy startować będą w indywidualnych mistrzostwach Polski. Na obóz ten kapitanat PZB skierował rewalacyjnego zdobywcę tytułu mistrza Poznania w wadze średniej — Czaplickiego.

Gad kolożoński

W obozie motocyklistów nie żartuje!

Dowodem troski o wysokie morale zawodników na obozie motocyklistów na Bukownie Tatrzańskim jest uchwała sądu koleżeńskiego o wykluczenie z obozu za brak dyscypliny sportowej zawodnika Trukana i udzielenie nagany Smoczykowi. Zarząd PZMot. zatwierdził uchwałę.



Bohaterowie niedzielnego sensacji — Szymura i Gościński po walce zakończonej zwycięstwem Legionisty. Foto K. Kralczyński — API

Stała lista klasyfikacyjna kolarzy przyczyni się do wzmożenia współzawodnictwa

Dziennikarze sportowi chcą zdobyć Puchar Polski

KTO jest najlepszym kolarzem szosowym? — takie pytanie zadają sobie po sezonie liczni zwolennicy tej dziedziny sportu. Oficjalne listy najlepszych szosowców, nie odzwierciedlają istotnego poziomu zawodników, gdyż nie uwzględniają wielu elementów, które winny cechować czołową zawodniczkę. Dotychczasowe listy PKZol. brały pod uwagę punktację w poszczególnych wyścigach o charakterze ogólnopolskim i międzynarodowym, przy czym w wyścigach wieloetapowych liczone punkty tylko tym zawodnikom, którzy ukończyli imprezę. Było to wadliwe, co widać choćby na przykładzie Wrzesińskiego w wyścigu Dookoła Polski 1949.

Wrzesiński czterokrotnie był pierwszy z Polaków na mecie i wygrał dwa etapy (I i II). W przedostatnim etapie na trasie Kraków — Kielce, Wrzesiński uległ wypadkowi i wycofał się, nie otrzymując punktów, chociaż w pełni przyczynił się do trzeciego miejsca Polski w ogólnej klasyfikacji zespołowej.

W tym roku PKZol. zmienił punktację do listy klasyfikacyjnej w ten sposób, że nie uwzględnia zawodów o charakterze międzynarodowym, wychodząc nieślusnie z założenia, że kolarze w drużynach reprezentacyjnych mają już tym samym przewagę nad resztą. W ten sposób lista klasyfikacyjna po sezonie w mniejszym jeszcze stopniu, niż dotychczas, będzie odzwierciedlała właściwy poziom kolarzy, a raczej ich zdobywcę w ciągu sezonu.

NASZA PUNKTACJA

Aby uzupełnić te braki ustaliliśmy punktację uwzględniającą dodatnie punk-

Punktacji naszą uwzględnia następujące elementy:

1) Punktowane będą wszystkie wyścigi o charakterze ogólnopolskim i międzynarodowym objęte kalendarzem PKZol., z wyjątkiem wyścigu Związków Zawodowych.

2) Punktowane będą starty zawodników, delegowanych na wyścigi za granicę.

3) W wyścigach etapowych punktowany będzie każdy etap jako oddzielny wyścig.

4) W wyścigach międzynarodowych przy udziale minimum dwu obcych państw punktowane jest miejsce od 1 — 20 w ten sposób, że za I m. 20 pkt., II — 19 itd.

5) W wyścigach krajowych punktowane jest miejsce od 1 — 10 w ten sposób, że za I m. — 10 pkt., za II — 9 itd.

6) Za ukończenie wyścigu do 150 km dodatkowa punktacja wynosi 2 pkt., do 175 km — 3 i do 200 km — 4.

7) Za ukończenie wyścigu o mistrzostwo Polski na przełaj — 2 pkt., o mistrzostwo Polski górskie — 4 pkt.

8) Za osiągnięcie średniej szybko-

ści 38 km — 3 pkt., 39 km — 5 pkt. i 40 km — 8 pkt.

9) Punkty ujemne: ostrzeżenie, nagana, surowa nagana — 3 pkt., zawieszenie do 1 miesiąca — 5 pkt., do 2 miesięcy — 8, do 3 mies. — 12, do 6 mies. — 20 i do 12 mies. — 30 pkt.

Ogłaszając w „Przeglądzie Sportowym” wyniki np. 10 najlepszych lekkoatletów w poszczególnych konkurencjach mamy m. in. na celu dodanie bodźca lekkoatletom do poprawienia swej lokaty, podobnie ogłaszając listę najlepszych kolarzy szosowych pragniemy ich do pracy.

Do Pucharu Polski zgłosiła się jeszcze jedna drużyna. Członkowie Klubu Sprawozdawców i Publicystów Sportowych, doceniając znaczenie Pucharu Polski w umacnianiu kultury fizycznej, postanowili stanąć do apelacji i zgłosić jedenastkę, która ma szczerzy zamiar zmierzyć się z jednym z Ludowych Zespołów Sportowych województwa warszawskiego.

Dziennikarze sportowi przysięgają w najbliższym czasie do treningów, a Spółnia Marymont zapewni im już kompletnie wyposażenie pucharowe.

★

W całym kraju trwają intensywne przygotowania do pierwszej masowej imprezy pucharowej — rozgrywek o Puchar Polski. W wielu miejscowościach powstały już powiatowe i gminne komitety organizacyjne Pucharu, które przy współpra-

cy miejscowych władz partyjnych i ZMP czuwają nad sprawnym przeprowadzeniem imprezy.

W celu jak najliczniejszego udziału w imprezie wprowadzone będą współzawodnictwo między poszczególnymi okręgami pucharowymi. We współzawodnictwie brana będzie pod uwagę ilość zespołów, biorących udział w rozgrywkach pucharowych w stosunku do ilości drużyn w danym okręgu, uczestniczących w normalnych mistrzostwach wszystkich klas.

PZPN zmienił regulamin rozgrywek. Spotkania pierwszego rzutu (30.IV br.) będąwały 90 min., przy czym w wypadku wyniku nierozstrzygniętego zwycięzca wyłoniony zostanie na podstawie losowania, bezpośrednio po meczu. Komisja organizacyjna Pucharu Polski czyni starania wydania okolicznościowych znaczków pamiątkowych dla wszystkich uczestników rozgrywek.

Nie wiele dowiedzieliśmy się z pierwszych występów naszych ligowców

PRZED drugą rundą rozgrywek ligowych, wiemy jeszcze mniej niż przed pierwszą. 19 marca nastąpiło kilka niespodzianek, które w środku sezonu byłyby sensacją wielkiego kalibru, ale przy pierwszych rozgrywkach są one normalnym zjawiskiem.

Pięknie wystartowali piłkarze Związku kraszawskiego (Garbaria). Czy jednak zdołają się długo utrzymać na stanowisku lidera? Od powiedzi udzieli najbliższa niedziela, w której Związkowcy wyjeżdżają na Śląsk do Unii Ruchu. Ślacycy wystartowali również nienajgorzej, zwyciężając w Poznaniu Związkowca Wartę. Jednak zgodnie z meldunkami, atak ich w tym spotkaniu nie pokazał nie nadzwyczajnego. Przy zwartej defensywie Garbaria o zdobycie bramki jest bardzo trudno i dlatego na boisku Chorzowa większe szanse naszym zdaniem posiada beniaminek Ligi.

Nie zapominajmy jednak, że gwar dzicki krakowscy pragną powtórzyć swój zeszłoroczny sukces i również wydestać się na czoło tabeli. Trzeba przyznać, że los uśmiechnął się do nich. W programie niedzieli mają w Łodzi spotkanie z ŁKS Włókniarzem. Spotkanie to powinno się zakończyć zwycięstwem Gwardii Kraków, chyba, że napad łodzian wzmocniony zostanie zawodnikami, których zbrakło w niedzielnym meczu z Legią.

Obawiamy się, że krakowscy amatorzy piłki nie i zachwyceni poziomem spotkania Ogniwo Cracowia — Związkowiec Warta. Oba te zespoły wykazały słabą formę napa-

dów, brak kondycji i indolencję strzałową. Zawsze jednak gra się lepiej „na własnych śmieciach” i dlatego typujemy raczej Cracovię.

PRZEGRANI

Druga para zespołów, które poniosły porażkę, spotka się w Poznaniu. Kolejarz Poznań i Budowlani Chorzów, starać się będą o poprawę lokaty w tabeli ligowej. Komu uda się ta sztuka, naprawdę niewiedomo. I w tym wypadku znowu napady obu drużyn rozczarowały. O ataku Budowlanych korespondent nasz nadał: „atak ten właściwie nie istniał”. Meldunek o napaściach Kolejarza Poznań, brzmiał: „bombardierzy poznajscy zostawili w domu dynamitowe ładunki i grali wszere”.

DOWÓD NIEWPROST

W niedzielę będziemy mogli dokonać pośredniego porównania formy ligowców warszawskich. Kolejarz Polonia gości na Śląsku, gdzie z Górnikami Radlin uzyskał szczęśliwy wynik 1:1. Teraz wybiera się tam Legia. Wydaje się nam, że wojskowi są w chwili obecnej nieco lepszą drużyną niż Kolejarze i powinni sobie dać radę z Górnikami. Czy jednak w ciągu tego tygodnia napad Górników z Radlina, który przecież w roku ubiegłym załomował „bramkostrzelnością”, nie przypomni sobie dawnych zalet, — nie wiemy. Początek sezonu dopuszcza wszelkie możliwości i dlatego też zwycięstwo Legii, aczkolwiek teoretycznie prawdopodobne, wiś w powietrzu.

JESLI...

Ostatnia para ligowców spotka się w Warszawie. Kolejarz Polonia, który w roku ubiegłym zajął dobrą lokatę w tabeli, głównie dzięki silnym formacjom obronnym, stanie przed trudnym zadaniem urwania choćby jednego punktu zespołowi Górników z Szombierkiem, dysponującemu niebezpiecznymi atakami. Jeśli defensywa Polonii rozbije zakusy Górników, to drużyna warszawska może liczyć nawet na zwycięstwo, gdyż jej słaby atak powinien dać sobie radę z jeszcze słabszymi obrońcami gości.

NA DRUGIM FRONCIE

W drugiej Lidze, wielki zawód swym zwolennikom sprawiły zespoły Budowlani Lechia i Ogniwo Polonia Bytom. Eksligowcy trafili na słabych przeciwników, a mimo to nie potrafili uzyskać zwycięstwa. Te pierwsze niepowodzenia nie wróżą im nie do końca, tym bardziej, że inne zespoły mają niemienniejsze apetyty na awans. W polu znajdują się przecież Ogniwo Tarnovia, która po niepowodzeniach z roku ubiegłego myśli poważnie o ponownym dostaniu się do Ligi, Związkowiec Radom, Włókniarz Bzura, Stal Katowice itd.

Forma drużyn II Ligi jest jeszcze bardziej płynna niż pierwszej i dlatego też bezpieczniejsze będzie nie ba-

Grupa wschodnia

Ogniwo Polonia Bytom — Związkowiec Przemysł,
Włókniarz Częstochowa — Związkowiec Chelmek,
Kolejarz Przemysł — Stal Katowice,
Stal Lipiny — Ogniwo Tarnovia,
Lublinianka — Ogniwo Skra.

Grupa zachodnia

Gwardia Szczecin — Widzew Łódź,
Kolejarz Bydgoszcz — Włókniarz Bzura,
Związkowiec Radom — Budowlani Lechia,
Budowlani Polonia — Stal Sosnowiec,
Kolejarz Ostrów — Kolejarz Toruń. (gw)

Z ostatniej chwili

Ozerow i Korowina mistrzami tenisa ZSRR

MOSKWA, 22.3. Na krytych kortach Dynamo zakończył się rozgrywkami o mistrzostwo Związku Radzieckiego w tenisie.

W grze poj. kobiet — Leo przegrała z mistrzynią Leningradu — Korowiną, po zaciętej walce 4:6, 7:5, 1:6.

W grze poj. mężczyzn — Ozerow (Moskwa) pokonał zeszłorocznego mistrza Negrebeckiego (Leningrad) 7:5, 6:3, 6:2.

Drugi sukces przyniosła Ozerowowi gra podwójna, w której mając za partnera Andrejewa (Moskwa), odniósł zwycięstwo nad parą leningradzką Negrebecki — Korhut 6:3, 6:4, 6:2.

Grę podwójną kobiet wygrała para leningradzka Korowina — Nalimowa, bijąc Sumarokową i Czuryrinę 6:2, 6:0.

Nalimowa i Negrebecki odnieśli sukces w grze mieszanej, zwyciężając parę Korowin — Ozerow po ciężkiej walce 8:6, 8:6.

Współzawodnictwo piłkarzy

Zawodnicy Kadry Narodowej wezwali wszystkich piłkarzy I i II klasy Państwowej oraz kadry juniorów PZPN do współzawodnictwa sportowego, opartego na następujących zasadach:

piłkarz wiernie służy Polsce Ludowej i stale pracuje nad podniesieniem swego poziomu ideologicznego w duchu marksizmu-leninizmu;

dąży do podniesienia umiejętności piłkarskich swoich i całego zespołu;

zobowiązuje się godnie reprezentować barwy Polski Ludowej w spotkaniach międzypaństwowych; swoim postępowaniem i sportowym trybem życia świeci przykładem innym zawodnikom.

Nad przebiegiem współzawodnictwa czuwać będzie Główny Komitet Współzawodnictwa Sportowego Piłkarzy, powołany przy zarządzie PZPN oraz komitety klubowe przy zarządach klubów. Pierwszy etap współzawodnictwa obejmuje okres od 1 kwietnia br. do 31 marca 1951 r. Niezależnie od współzawodnictwa ogólnopolskiego poszczególne zarządy OZPN przeprowadzą współzawodnictwo na swoich terenach między zawodnikami A, B i C klasy.

Wrocław pachnie wiosną Udzieliła się ona starym piłkarzom - trenerom

PIERWSZY dzień wiosny jest zgodny z kalendarzem: powietrze pachnie i jest ciepło. Brunatno-szara trawa zmienia błyskawicznie swą barwę na zieloną. Na galejach pokazały się pierwsze pączki.

Stadion Olimpijski w ciągu jednego dnia zmienił swe oblicze. Na centralnym boisku kilkanaście dziewczęć krok za krokiem grabiami przebrała pole. Zeszłej jesieni nawierzchnia została poprawiona, a obecnie przygotowuje się ją do zasiewu specjalną trawą. Kilkanaście kortów tenisowych poddano wczesnej konserwacji. W tym sezonie (jak przewiduje kalendarzyk PZT) we Wrocławiu odbędą się indywidualne mistrzostwa Polski.

Członkowie kursu gry w piłkę siatkową nie trenują już wyłącznie w Hali Kultury Fizycznej, lecz także pod gołym niebem. Na jednym z boisk trenują piłkarze. Młodzież z nich z nazwisk, starsi z sylwetek i nazwisk: Madejski, Flieger, Grolik, Piat, Szaller, Ketz, Petersek, Łaniko, Król i inni.

Wyraziliśmy się trochę nie ściśle. To nie są piłkarze. Ani też stara reprezentacja Polski, która przyjechała do stolicy Dolnego Śląska w celu rozegrania pokazowego meczu. Są to członkowie kursu unifikacyjnego dla trenerów i instruktorów, zorganizowanego przez GKFF. Wielu z nich chlubnie bronilo barw Polski. Obecnie mają już siwe i przeczadzone włosy. Swą wiedzę przekazują młodzieży. Są trenerami i instruktorami różnych klubów Polski.

7 NAUCZYCIELI I 37 SLUCHACZY

Nad całością pracy czuwa kierownik wyszkoleniowy PZPN — Szymkowiak. Wykładowcami z dziedziny fachowej są: Koncewicz, Matias i

Drabński. W najbliższych dniach ilość wykładowców powiększy się o Balcera, Jesionkę i Forysia. Spodziewany jest także przyjazd jeszcze kilku trenerów, tak że ogólna liczba wynosić będzie około 50 osób, między którymi jest trener warszawskiej Spójni — Czech Krizek i 50-letni repatriant z Francji — Langner. Kurs trwać będzie dwa tygodnie, po czym uczestnicy otrzymają dyplomy trenerów lub instruktorów.

PIŁKARSKI SLALOM

Rzecz oczywista, że zajęcia odbywają się na boisku i w obszernych salach stadionu. W południe boisko przypomina trasę jakiegoś slalomu, lub jak woli „Przekrój”: zakosówki. Ustawiono obręcze, miniaturowe bramki, kładki i tyki. Przez ten zawiły labirynt, w którym swobodnie by się poruszali lilipuci, musieli przedostawać się trenerzy, zonglując normalną piłką. Szkolenie odbywało się pod okiem wykładowców, którzy ze stoperem i ołówkiem w ręku, skrzętnie notowali próbę sprawności trenerów, którzy uczą tajników gry w różnych klubach piłkarskich.

Pierwsza próba wykazała, że najszybciej sprawnie się Ketz, a najdokładniej pracę wykonuje Zgol — trener bytomskiego Górnik. „Wilka” ciągnie jednak do lasu! — wystarcza króciutka przerwa, aby rozpoczął się normalny trening do jednej bramki. Ostre piłki Peterka, Łanki, Króla i Grolika, starał się chwycić Madejski.

TRENER - WYCHOWAWCA

Każdy dzień cechuje wyteżona praca. Trenerzy nowego pokolenia będą nie tylko uczyć piłkarstwa, ale będą także wychowawcami młodzieży. Za-

znajmają się więc nie tylko z teorii i praktyką nowoczesnej gry w piłkę nożną. Program obejmuje wykład społeczno - oświatowy, zajęcia świetlicowe, znajomość z dziedziną higieny sportowej, oraz śpiew, które mu poświęca się specjalną uwagę, wychodząc ze słusznego założenia, że nasi instruktorzy i trenerzy, winni uczyć piłkarzy piosenek młodzieżowych.

Pocieszającym zjawiskiem jest fakt, że obok trenerów i instruktorów z takich ośrodków, jak Śląsk, Kraków, Warszawa czy Poznań, na kursie są instruktorzy z ośrodków, które wloką się w ognie naszego piłkarstwa. Nawet Białystok i Kielce doceniły znaczenie kursu unifikacyjnego, przysyłając dobrze zapowiadających się: Szpiczkę, Niewiadomskiego i Bukowskiego.

Uczestnicy kursu unifikacyjnego wykazują zamiłowanie do obranego zawodu i zrozumienie dla sprawy szkolenia.

M. Drajgor

Zawody atletów Zrzeszeń nieoficjalnymi mistrzostwami

W dn. 1 i 2 kwietnia odbędą się w Katowicach mistrzostwa zapasnicze Zrzeszeń Sportowych, organizowane przez Związek. Radę KF i Sportu przy CMZZ. Po raz pierwszy w Polsce walki odbywać się będą na dwu matach jednocześnie, co skróci czas

zawodów i umożliwi należyty wypoczynek zarówno zapasnikom jak i sędziom.

Program zawodów jest następujący: sobota godz. 11 eliminacje, godz. 18 uroczystość otwarcia mistrzostw, defilada zawodników. Niedziela — g. 11 dalszy ciąg walk, godz. 21 zakończenie zawodów i rozdanie nagród. Oprócz żetonów dla pierwszych trzech zawodników w każdej wadze i plakiet dla trzech pierwszych Zrzeszeń Sportowych, najlepsi technicznie atleci mistrzostw otrzymają cenny aparat radiowy.

Do zawodów zgłosiły się wszystkie Zrzeszenia Sportowe, w każdej kategorii weźmie więc udział 9 atletów.

Mistrzostwa Zrzeszeń Sportowych będą właściwie nieoficjalnymi mistrzostwami Polski, gdyż poza Gwardią Łódzką spotkają się na macie w Katowicach wszyscy nasi najlepsi zapasnicy. Mistrzostwa Polski odbędą się w dn. 15 i 16 kwietnia w Toruniu. Szkoda, że te dwie tak ważne imprezy odbędą się z przerwą ledwie dwutygodniową. Należy spodziewać się, że w przyszłym roku imprezy te będą rozdzielone okresem kilkumiesięcznym.

Mistrzowie Związkowca w zapasach

Ogólnopolskie mistrzostwa zapasnicze Związkowca w Janowie zgromadziły 50 zawodników z pięciu miast. W ogólnej punktacji zwyciężyli Myslowice — 14 pkt., 2) Kraków — 13, 3) Raciborz — 7, 4) Warszawa — 6 i 5) Radom — 4 pkt.

Indywidualnie tytuły mistrzowskie zdobyli w kolejności wag: Asynkowicz (Mysł.), Gondzik (Mysł.), Sawka (W-wa), Strózek (Kr.), Sklorz (Mysł.), Gołaś (Mysł.), Bajorek (Kr.) i Głowiak (Kr.).

Posypały się kary na zapasników

PZA ukarał Wł. Kryszmalskiego (Stal Wrocław) trzymiesięczną dyskwalifikacją z zawieszaniem na 6 miesięcy. Powodem kary była słowna obraza sędziego. Za identyczne przewinienie został zdyskwalifikowany na 6 miesięcy A. Gołaś. Ze względu na dotychczasową niekaralność, karę zawieszono na okres 1 roku.

Na 1 rok, zdyskwalifikowano R. Dworaka, który będąc sędzią punktowym meczu Stal N. Bytom — Stal Wrocław opuścił to stanowisko. Jako okoliczność obciążającą komisja dyscyplinarna PZA uznała, że R. Dworak usiłował przez swój postępek wprowadzić nieobyczajność do instytucji sędziów atletycznych.

W górskim słońcu i na nartach

dokończenie ze str. 1

względnie turystykę. Jazda na nartach odbywa się pod kierunkiem fachowego instruktora PZN. Niektórzy z motorowców jeżdżą wcale dobrze, do nich należą m. in. Mieliuch, Gargul, St. Brun, Voellnager, oraz Olejniczak, który zresztą dopiero w ub. r. po raz pierwszy przypiął do nóg deski.

Obiad spożywają obozowicze wspólnie z uczestnikami orbiśowych wczasów, z którymi zawarli przyjaźń i przez których nazywani są żartobliwie „Mieliuchami”. Po przymusowym odpoczynku poobiednim dwie i pół godziny przeznaczone są znowu na narty, spacer itp. Czas do kolacji wypełniają zajęcia teoretyczne. Po kolacji uczestnicy obozu mają jeszcze nieco czasu wolnego, przed udaniem się o godz. 22 na spoczynek.

MOTOCYKLIŚCI NA FUNKCJACH

Komendantem obozu jest A. Wolff (Gwardia), a zastępcą Z. Maślankiewicz. Do pomocy mają działających starostę obozu K. Gargula, ciesząc się u kolegów wielkim autoryte-

Ostatnio odwiedził oboz wiceprezes PZMot, dyr. Askanas, który wygłosił kilka pogadanek, omawiając aktualne problemy sportu polskiego, a sportu motocyklowego w szczególności.

Nastroj na obozie jest bardzo dobry, humory wręcz znakomite. Pałac górskie słońce dobrze już osmaliło twarze naszych motorowych reprezentantów, którzy za kilka dni powrócą do domów z nowym zasobem siły, dobrze przygotowani do czekającego ich obfitego w imprezy międzynarodowe sezonu.

Pik

Ostatni mecz zapasniczy w Lidze

W ostatnim dniu spotkań ligowych rundy wiosennej w zapasach, 19 lutego, nie doszedł do skutku mecz Związek Skra — Stal Wrocław. Mecz ten będzie rozegrany w najbliższą niedzielę w Warszawie o godz. 12.00 w sali Ogniska.

Po weryfikacji spotkań ligowych z uwzględnieniem rozpatrzonych protestów, tabela przedstawia się następująco:

	mecz.	pkt.	stos.	p. podpt.
1) Zw. Sł. Mysł.	7	11	35:21	117:70
2) Zw. Skra W-wa	6	8	29:19	89:47
3) Kol. Pozn.	7	8	31:25	102:79
4) Stal N. Byt.	7	8	30:26	96:82
5) Gw. Łódź	7	9	33:23	106:21
6) Stal Wr.	6	5	25:23	73:78
7) Związk. Gd.	7	4	27:29	87:89
8) Gwardia Bdg.	7	0	6:50	11:153

Sportowcy werbują do sportu

Z wizytą w domu kultury „Prawdy“

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA Z MOSKWY)

JEDNYM ze sposobów zapoznawania mas pracujących ze sportem i kulturą fizyczną w Związku Radzieckim, są pokazy organizowane przez wybitnych sportowców na terenie szkół, uniwersytetów, fabryk, biur, przedsiębiorstw i innych ośrodków pracy. Na występ, organizowany dla pracowników jednego z największych na świecie przedsiębiorstw, jakim jest „Prawda“, zaproszony został autor. Z grupą sportowców-studentów, członków klubu sportowego Moskiewskiego Instytutu Kultury Fizycznej im. Stalina („SKIF“) — Sport. Klub Instytutu Fizyki Kultury, udaliśmy się na ul. Prawdy, gdzie mieści się cały kompleks bloków, ogromnego kombinatu „Prawdy“.

Dom Kultury znajduje się w oddzielnym, pięknym, nowoczesnym gmachu, odpowiadającym najwyższym wymaganiom, stawianym najnowszym domom kultury. Korzystając z wolnej chwili, podczas ostatnich przygotowań do występu, zwiędzamy ten wzorowy ośrodek, gdzie człowiek pracy, po swych codziennych zajęciach może znaleźć wypocinek, sport, pożyteczną rozrywkę i książkę. Oprawdza nas przewodnicząca Rady Kultury Fizycznej — komсомоłka Sergiejewa i instruktor kolektywu sportowego „Prawdy“ — Carlow, były wychowanek Moskiewskiego Instytutu, zapalony sportowiec i doskonały organizator.

Wchodzimy do czytelnicy. Duża sala, pięknieumeblowana i gustownie ozdobiona; na stołach najrozmaitsze dzienniki, gazety, ilustrowane tygodniki itp. Przy czytelnicy mieści się bogata biblioteka, ciesząca się dużym powodzeniem. Przechodzimy dalej do sali bilardowej, tu na kilku stołach, rozgrywa się zacięty „mecz bilardowy“. Bilard jest tu bardzo popularny, zarówno wśród pracowników technicznych jak i personelu redakcyjnego.

Opodal znajdują się sale dla kółka dramatycznego, chóru oraz kursów kroju i szycia, na których mogą zdobyć fach pracownicy kolektywu, lub żony pracowników. Na górze mieści się sala dla orkiestry dętej. Na tymże piętrze znajduje się obficie zaopatrzony bufet. Schodzimy na dół do sali gimnastycznej. W niej odbywa się właśnie mecz koszykówki między uczniami przemysłowej szkoły, istniejącej przy kolektywie „Prawdy“, a studentami instytutu. Młodzież gorąco dopinguje swych młodszych kolegów, którzy dzielnie walczą z rutynowanymi studentami. Sala gimnastyczna, chociaż nieduża, odpowiada jednak wszelkim wymogom i wyposażona jest w pierwszorzędny sprzęt i przyrządy gimnastyczne.

PRACA I ZABAWA

Wychodząc z meczu, dochodzą nas dźwięki muzyki. Okazuje się, że młodzież urządziła na poczekaniu zabawę. Przy megafonie zebrani z zapołem tańczą tzw. „węgierkę“ oraz krakowiaka. Ten polski taniec, cieszy się w Związku Radzieckim dużą popularnością i na wszystkich zabawach tańczy się go. Młodzież radziecka potrafi po stachanowsku pracować, lecz umie też i bawić się, ale jeszcze lepiej wie kiedy, jak i gdzie można i należy pogodzić pracę z rozrywką i zabawą.

Dzwonek ogłasza rozpoczęcie występów sportowych. Amfiteatrna sala ze wspaniałą sceną, gdzie się odbywają przedstawienia i wyświetlają filmy, nabitą jest publicznością po brzegi. Kurtyna się podnosi i rozpoczynają się według programu pokazy gimnastyczne. Studentki Instytutu przy dźwiękach muzyki, wykonują kombinacje trudnych ćwiczeń, tzw. wolnych i artystycznych; po nich wchodzi na scenę ich koleżanka, demonstrując efektowne skoki, salta i gimnastykę na przyrządach (koń i poręcz). Następnie na ring wchodzi dwie „muchy“ i dają pokazową walkę, którą sędziuje jeden z najpopularniejszych bokserów radzieckich, Ogurienkow, udzielając jednocześnie wyjaśnień i zaszczepiając widzów z zasadami boksu.

Burzą śmiechu wywołuje na sali walka tychże bokserów ze związanymi oczyma i mającymi zamiast rękawic w ręku duże piłki gumowe w formie gruszek bokserskich. Wygrywał ten, który miał

więcej trafień. Doskonały pokaz chwytów z walki „Sambo“ (Samozaszczyt bez orużia), zbliżonej do „dziu-dziutu“ — przeprowadził student 4 kursu i jednocześnie trener w tej dyscyplinie — Tumanian.

„Sambo“ — jako nowy rodzaj sportu, ogromnie przydatny w życiu, szczególnie dla milicji i wojska, szeroko się propaguje i zdobył już uznanie w Związku Radzieckim.

SPORTOWI ARTYSTY
Na zakończenie odbyły się pokazowe walki szermiercze kobiet i mężczyzn, najlepszych szermierzów Instytutu. Publiczność wszystkich „artystów“ — sportowców, nagradzała nie milknącymi oklaskami, bo i było za co — wykazali oni wysoki poziom sportowy. Po występach wyświetlano w tejże sali film sportowy.

— Celem naszego wieczoru sportowego — mówi instruktor Carlow — było zapoznanie pracowników kolektywu „Prawdy“ z różnymi dyscyplinami sportu, aby po naocznym stwierdzeniu ich ogromnych walorów, sami doszli do przekonania o potrzebie kultywowania sportu i kultury fizycznej. Gość sportu wybiorą według swego gustu i upodobania, a bezwzględnie każda przyniesie niezaprzeczalne korzyści.

DOBRA METODA

Podobne pokazy sportowe organizowane są w Związku Radzieckim bardzo często i dają doskonałe rezultaty. Prezes i organizator klubu sportowego Instytutu — tow. Rundaew — daje parę danych z tej dziedziny. W okresie półrocznym „Skif“ zorganizował 38 występów (w tym 3 na wsi w kołchozach), a pozostałe w Moskwie: w robotniczych kolektywach, różnych przedsiębiorstwach, ministerstwach, teatrach,



Jeden duży — drugi mały, ale obaj mają tę samą wagę. Wyższy Woźniak okazał się nieco lepszym od Archadskiego i zdobył tytuł mistrza Warszawy w wadze półciężkiej

Foto K. Kralczyński—API

szkołach, uniwersytetach, na boiskach stolicy, w parkach kultury itp. Udział brało 790 sportowców — „artystów“, a przyglądało się 25 tysięcy widzów.

Mimowoli nasuwa się myśl, czy nie należałoby u nas w Polsce organizować podobnych imprez. Rzecz najważniejszą jest zetknięcie ludzi ze sportem, wszczepienie w społeczeństwo „bakterie sportowe“, które potem same zaczną działać i przyniosą pożądany skutek. Organizatorzy ruchu sportowego w Związku Radzieckim, mają bogate doświadczenie w tej dziedzinie, którym się chętnie z nami dzielimy. Naszym zadaniem jest przyjąć te metody i umiejętnie je realizować na polskim gruncie, a rezultaty z pewnością okażą się pozytywnymi!

TADEUSZ GIEYSZTOR

Poznajemy moskiewskich partnerów naszych tenisistów

Ozierow wygrywa z Korbutem

W ZWIĄZKU z wyjazdem naszych tenisistów na trening do Moskwy polską opinię sportową zainteresuje przebieg meczów półfinałowych o mistrzostwo ZSRR, które odbyły się na kortach Dynamo.

Największe zacieśnienie wzburzenia spotkanie półfinałowe pomiędzy Korbutem — mistrzem Moskwy, a Ozierowem. Dobra forma Korbuta przemawiała raczej za jego zwycięstwem.

Istotnie mecz był przeprowadzony w dobrym stylu i należał do bardzo emocjonujących. Zarówno jeden, jak i drugi gracz starali się ująć inicjatywę. Serwowali bardzo silnie i umiejętnie szukali słabych stron. Ciekawe były podjęcia do siatki obu graczy, które kończyły się efektywnymi wolejami. Korbut często atakował lewy róg kortu, w którym Ozierow czuł się niebezpiecznym.

W pierwszym secie Ozierow prowadził 2:0. Dalsze wyniki są 3:2, 4:3, 5:4. Korbut jednak wyrównuje, a w następnych gemach popełnia kilka błędów i Ozierow zdobywa seta 7:5.

W drugim secie przy stanie 2:2 Ozierow ucieka na 4:2 i w rezultacie wygrywa seta 6:4.

W trzecim można zaobserwować załamanie psychiczne Korbuta, co wykorzystuje doskonale Ozierow i prowadzi 5:2, — a nawet 40:15. Ozierowa od zwycięstwa dzieli już tylko jedna piłka. Na widowni rośnie napięcie. Wszyscy wpatrzeni są w Ozierowa. W tym momencie jednak budzi się Korbut — ryzykuje kilka wolej, odzyskuje teren! Wkrótce widzimy na tablicy cyfry „5:4“. Nadchodzi jednak serwis Ozierowa — uczeń Cochet podaje wsparcie. Korbut wreszcie kapituluje. Ozierow wygrywa 7:5, 6:4, 6:4. Jest charakterystyczne, iż Korbut w czasie meczu przegrał dwa gemy serwisowe, a Ozierow 5.

Drugi półfinał miał już zupełnie inny charakter. Korczagin, który zorientował się, że jest gorszym tenisistą od Niegrebińskiego, grał bez

woli zwycięstwa i uległ 4:6, 3:6, 0:6.

W półfinałach kobiecych Leo pokonała Nalimowa z Leningradu 6:4, 2:6, 6:2. Jest to niewątpliwie jej dużym sukcesem, bo Leo dotychczas zawsze ulegała koleżance z Leningradu. Nalimowa zwyciężyła dzięki silnym uderzeniom z forhandu. Tym razem Leo rozegrała dobrze spotkanie taktycznie, udatnie odparowała ataki i z defensywy umiała przejść do ofensywy.

W drugim półfinale Korowina dzięki lepszym backhandom wygrała z Kondratiewą 6:4, 6:0.



Tyczyński i Mozdziński (na lewo) stoczyli zaciętą walkę o mistrzostwo stolicy w wadze piórkowej. Foto K. Kralczyński—API

Pokaz gimnastyczny słuchaczy Instytutu Kultury Fizycznej im. Stalina jest najlepszym środkiem propagandy, przemawiającym bezpośrednio do widowni, złożonej z pracowników i robotników

Kolarze Polonii francuskiej w wyścigu W-P

O BIURA Komitetu wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga wpłynęło pismo ambasady polskiej w Paryżu z zawiadomieniem, że na adres jej nadeszło zgłoszenie do wyścigu zawodników Polonii francuskiej.

Zgłoszenie naszych rodaków z Francji witamy ze szczególną radością. Brali oni udział w r. z. w wyścigu Dookoła Polski, serdecznie witani przez wieloletnią publiczność na całej długości trasy. Najlepsi z zespołu Polonii francuskiej był w tym wyścigu Witek, następnie Aleksander Sowa, który na etapie Wrocław — Katowice sprawił wszystkim wielką niespodziankę, bowiem uciekłszy zaraz ze startu jechał samotnie cały etap długości 187 km, przybijając do mety pierwszy z przewagą ok. 7-minut nad czolówką.

STATNIA próba kolarzy rumuńskich przed wyjazdem do Polski będą zawody na trasie Bukareszt — Brasov — Bukareszt. Dwuetapowy wyścig, długości 360 km, odbędzie się 15 i 16 kwietnia.

Co słychać w stolicy Węgier?

(NASZ KORESPONDENT DONOSI Z BUDAPESTU)

Budapeszt, 18 marca 1950

Przed kilkoma dniami zakończyły się mistrzostwa bokserskie Węgier w konkurencji juniorów. W porównaniu do zeszłego roku mistrzostwa te wykazały wielki postęp. Prawie u wszystkich młodzików dały się zauważyć wielkie postępy techniczne oraz nowoczesny ofensywny styl.

W mistrzostwach uczestniczyło 140 juniorów, czyli prawie dwa razy więcej, niż w roku ubiegłym. W lepszych wagach zdecydowaną supremację

miała „stajnia“ Adlery Zsigi. Wszyscy jego uczniowie są doskonale przygotowani technicznie i o dzielność, holdując ofensywie. Widocznie u party Zsigi, który za nic nie chciał zmienić swego stylu nauczania, dał się ostatecznie przekonać dobitnym argumentem, jakim był spadek jego „defensywnych“ drużyny z pierwszej ligi.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął Vasas z 24 punktami, przed BRE 8 punktów i MAVAG — EDOSZ 7 pkt.

Mistrz wagi papierowej Varga (Vasas), koguciej Karpati (Vasas) i lekkiej Kellner (Vasas) wykazali największy talent i zapewne w niedalekiej przyszłości o nich usłyszymy. Bardzo miłą niespodzianką sprawił poza tym 96 kg olbrzym Csillag z klubu Hofherr. Bezapelacyjnie wygrał on ze wszystkimi rywalami w wadze ciężkiej, wykazując doskonały refleks i olbrzymią siłę ciosu.

GIZI FARKAS GRA Z MĘŻCZYZNAMI

Węgierski Związek Tenisa Stołowego udzielił Gizi Farkas zezwolenia na grę przeciw mężczyznom, w ramach drużynowych mistrzostw Węgier. Pierwszy jej oficjalny występ przeciwko przedstawicielom pięci brzydkiej zakończył się całkowitym powodzeniem. Między innymi pokonała ona jednego z czołowych graczy Węgier — Csillikę.

NAJLEPSZA XI TYGODNIA

„Nep. Sport“ od lat prowadzi rubrykę pt.: „Reprezentacja z ostatniej rundy“. Wysłannicy pisma na poszczególnych ligowych spotkaniach zbierają się co tydzień na posiedzenie, na którym ustalają wspólnie najlepszą jedenastkę piłkarską ostatniej rundy i drużynę zapasową. Rubryka taka w wielkim stopniu upraszcza zadanie kapłana związkowego przy wyborze reprezentacji państwowej oraz pomaga w działalności komisji, pracującej na polu współzawodnictwa sportowego.

ZSRR

DOSKONAŁE zapowiadając się pływacką odkryto w czasie szkolnych zawodów w Leningradzie. 12-letnia Julia Agiejewa osiągnęła na 100 m dow. 1:18.3. Na tych samych zawodach 16-letnia Moskwin ustanowiła nowy rekord Leningradu na 100 m grzb. — 1:19.4.

DOBRE wyniki osiągnęli narciarze nowosybirscy w czasie mistrzostw miasta. Tytuły mistrzów zdobyli: 10 i 30 km — Mochniak — 35:43 i 1:51:48; 18 km — Tęgulkin — 1:09:50; 5 i 8 km kobiet — Wojewodina — 24:59 i 37:33. Tytuł mistrza w skokach i slalomie — zdobył Zimin.

NA UWAGI! młodą łyżwiarkę, 19-letnią w tym roku poprawiła rekordy ZSRR dla młodzieży 17 — 18 lat. Najwybitniejszą z tych rekordów do wyniku uzyskanego na 5000 m — 10:01.2. Ustanawiając go Awdonina pokonała rekordzistkę świata, Żukową.

NA UKRAINIE przeprowadzono bardzo ciekawy eksperyment — zorganizowano zimowe zawody lekkoatletyczne na otwartym powietrzu.

W korespondencyjnych zawodach, w których reprezentowane były 35 miast, wzięło udział 14 tysięcy lekkoatletów. Zwycięstwo drużynowe odniósł lekkoatletów Kijowa przed Odessą.

Najlepsze wyniki, osiągnięte w poszczególnych konkurencjach: 400 m — Korotkow — 54,0; 3000 m — Arutjunian — 9:26,0; 1000 m — Zerdacko i Sidorko — 175; kula — Cibulienko — 13,66; Kobiety: 200 m — Adamenko — 27,3; wyzwył Wołkowa — 148; kula — Segin — 10,70.

Z NANY długodystansowiec białoruski — Kondraciuk dokonał niezwykłego wprawy wyczynu — przebiegł 105 km. Kondraciuk biegi ten dystans w 9:30,51 (przebiegła szybkość 11 km na godz.).

TAJEMNICA GROSITS

„Bramkarz niech będzie czwartym obrońcą“ — mówi, reprezentacyjny bramkarz Węgier — Gyula Grosits.

Grosits, doskonały bramkarz Teherfuvaru (daw. MATEOS-za) podjął obecnie zaciętą walkę ze swym wielkim konkurentem Hennim i trzeba przyznać, że jak dotąd — z powodzeniem! Prawdopodobnie będzie on bronił węgierskiej bramki w spotkaniu z Paryżem oraz w najbliższym meczu z Czechosłowacją. Wyróżnienie zawodzącego bardzo ofiarnej grze oraz doskonałym wybiegiem. W tych ostatnich jest Grosits niepodzielnym mistrzem. Największą uwagę kładzie on na zgranie się z własnymi obrońcami. Istotnie współpracuje z defensywą drużyny Teherfuvar jest po prostu bezbłędny.

Grosits, kiedy atak przeciwnika rusza z linii środkowej, zwykł wychodzić z bramki na linię pola karnego. Niejednokrotnie udało mu się złapać zia centrę, czy zbyt długie podanie. W ostatecznym razie ma zawsze czas cofnąć się.

Treningi jego cechuje wielka planowość i pomysłowość. Zajmuje się nim aż dwóch trenerów. Wybiegi dwi- w ten sposób, że gracz ustawia się w odległości 30 metrów od bramki półkolem i kolejno idą na przebieg.

Grosits uważa, że pracą można osiągnąć wszystkie zalety pierwszego, znanego bramkarza, z wyjątkiem jednej, a mianowicie — refleksu.

W. Wieronij

Bieg Narodowy pierwszą próbą w drodze do zdobycia Odznaki Sportowej

BIEG NARODOWY, do którego już chyba wszyscy rozpoczęli przygotowania będzie równocześnie próbą na OSF. W związku z tym musiano zreformować pewne punkty regulaminu, dostosowując je do projektu OSF.

Zmianie uległy grupy wiekowe. Kobiety startować będą w następujących grupach: 15 — 16 lat, 17 — 18 lat, 19 — 25, 26 — 32 i ponad 33 lata,

mężczyźni: 15 — 16, 17 — 18, 19 — 29, 30 — 39 i ponad 40 lat.

Dla każdej grupy, przewidziane są

Plan akcji

i imprez masowych

Na rok 1950 GKKF zaplanował 4 akcje i 9 imprez masowych. Trwać one będą przez cały rok, przy czym największe ich nasilenie przypadnie w okresie od maja do sierpnia. Akcje obejmują: gimnastykę — którą przeprowadza się przez cały rok, naukę jazdy na łyżwach — zakończoną 15. III. br., trójbój lekkoatletyczny — zostanie przeprowadzony od 15. 5. do 15. 9. oraz naukę pływania — od 1. 6. do 1. 9. br.

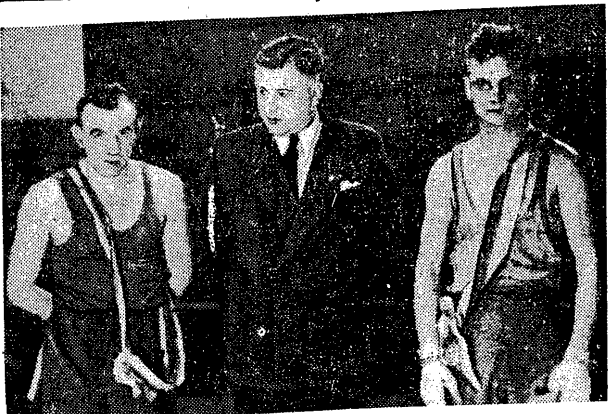
Z imprez uwzględniono: biegi narciarskie — które odbyły się w lutym, biegi narciarskie: 15. 4. — 15. 6. gminne i powiatowe zawody piłki ręcznej 1. 5. — 15. 6. święto Kultury Fizycznej 24. 6. — 30. 6. gminne i powiatowe zawody pływackie 1. 7. — 15. 8. sztafety młodzieżowe 15. 7. — 22. 7. spływ kajakowy 1. 7. — 30. 7. gminne i powiatowe zawody kolarskie 1. 9. — 15. 9. i marze jesienne w październiku.

odpowiednie minima, których osiągnięcie będzie równoznaczne ze zdaniem egzaminu z pierwszej próby OSF.

Egzamin na OSF odbywać się będzie tylko podczas pierwszego stopnia Biegu Narodowego (gminny). Dlatego też należy pamiętać, iż na przygotowania do tego egzaminu, który nastąpi 7 maja, mamy zaledwie kilka tygodni czasu. Musimy je w pełni wykorzystać.

Do regulaminu Biegów Narodowych wprowadzono jeszcze jedną zmianę. W roku poprzednim ilość startujących w biegach powiatowych i wojewódzkich była ograniczona. W tym roku w biegu powiatowym prócz zwycięzców z gmin większych i miast niepowiatowych oraz trzech pierwszych z miast powiatowych może wziąć udział jeszcze kilku-astu zawodników, nie odbiegających poziomem od wymienionych. To samo dotyczy biegu wojewódzkiego, w którym startowali w ubiegłym roku 3 najlepsi z każdego powiatu i 6 pierwszych z miasta wojewódzkiego.

Rozszerzenie ilości startujących w biegach powiatowych i wojewódzkich przyczyni się z pewnością do odkrycia większej ilości uzdolnionej do biegów młodzieży.



Komuda (na lewo) nie ma wesołej miny, po finałowej walce z Żurawskim, który reprezentował będzie barwy stolicy na mistrzostwach Polski w Gdańsku.

Wieś polska w sportowym ogniu

Żadna trudność nie zahamuje żywiołowego pędu

DO KATOWIC przyjechało 22 młodych LZS-owców z całej Polski, aby na kursie instruktorskim pogłębić wiedzę fachową. Kurs ma na celu przygotowanie uczestników do egzaminów na instruktorów siatkówki. Jak widzą, LZS-y (naturalnie nie wszystkie) skończyły już okres ząbkowania. Mają za sobą pierwszy etap pracy, polegający na zakładaniu klubów, werbowaniu członków; w ogóle na rozruszaniu sportu na wsi. Przystępują teraz do sportu wyczynowego, w całym tego słowa znaczeniu. Wymaga tego obecna sytuacja, bowiem na wsi sport uprawia się już na całego. Siatkówka zdobyła sobie największą popularność.

Nie gra się już na przebiegi; blok i kończące piłkę ściecie, a także gra na przetrz — znalazła naśladowców na wsi. Nie wystarczyć przodownicy sportu, daje się odczuwać brak instruktorów, a nawet i fachowych trenerów, bowiem sport na wsi pod opieką Polskiej Ludowej zatacza coraz to szersze kręgi. Stąd też częste organizowanie kursów. Wyśle dostarczą nam nowych talentów — nie jest to frazes — bowiem przykładem mieliśmy już wiele.

Korzystając z pobytu wybitnych LZS-owców na kursie w Katowicach, złożyliśmy im wizytę w Wojewódzkim Ośrodku Kultury Fizycznej.

BYŁO BOISKO I...
Gracze z LZS Różycy pow. Brzeziński — woj. łódzkie opowiadają:
— Mój LZS liczy 42 członków w tym 8 dziewcząt i posiadamy sekcję lekko-

Czwórka finalistów walczy przy stole o tytuł mistrza Polski

PÓŁFINALOWE rozgrywki mistrzostw drużynowych Polski w tenisie stołowym w konkurencji męskiej zostały już zakończone. W niedzielę w Łodzi wyłoniono czwartego finalistę, którym jest Związkowiec Skra W-wa.

Końcowa tabela grupy łódzkiej przed startem następująco:
1) Związkowiec Skra W-wa pkt. 6 st. zw. 15:1; 2) ŁKS Włókniarz pkt. 4, st. zw. 11:6; 3) Budowlani Gdańsk pkt. 2, st. zw. 6:13 i 4) Budowlani Poznań pkt. 0 st. zw. 3:15.

W rozgrywkach nie wzięły udziału drużyny mistrzowskie okręgów pomorskiego, szczecińskiego i białostockiego oraz wicemistrz Olisztyna. Ponieważ na starcie zjawili się tylko cztery zespoły, organizatorzy postanowili rozegrać półfinał w jednej grupie.

W finałach, które odbędą się w najbliższą sobotę i niedzielę w Toruniu starować będą dwie drużyny stołeczne Kol. Polonia i Związkowiec Skra oraz mistrzowskie Dolnego Śląska — wrocławskie Ogniwo — rewiacja sezonu i mistrzowski zespół Śląska — siemianowicka Stal.

Finałisti wystąpią w następujących składach:

Ogniwo Wrocław — Ciupryk, Arbach, Roslan.

Stal Siemianowice — Kasprzyk, Piechaczek, Robek.

Kol. Polonia — Kugler I, Kugler II, Jagodziński.

Związkowiec Skra — Gaj, Gayer, Peczkowski.

Ze względu na wyrównany poziom drużyn gra będzie bardzo ciekawa i za wcześnie jeszcze by można było wskazać już teraz przyszłego mistrza.

★

Mistrzostwa drużynowe kobiet odbędą się w Radomiu 2 kwietnia.

my im ćwiczyć w kostiumach sportowych. Ale i ten przesąd usuniemy przez częste pogadanki i odczyty, których treścią będzie znaczenie kultury fizycznej dla organizmu człowieka.

WZORCOWY POWIAT

Dwaj przedstawiciele LZS-u Lendzin z woj. pomorskiego, pow. Aleksandrów Kujawski — Gralak i Marek nie mogą nachwalić się Powiatowej Rady Sportu Wajskiego w Aleksandrowie Kujawskim, która bardzo im idzie na rękę. Wysłała na kursy, zaopatruje w sprzęt, wspiera radą i pomocą. Dzisiaj w powiecie znajduje się 35 LZS-ów, zrzeszających około 1.500 członków. LZS Lendzin należy do przodujących. Nie ma sobie równych w powiecie w koszykówce, jest drugą drużyną w siatkówce, posiada dwie drużyny piłki nożnej. W zimie gra w hokeja. W Lendzinie wybudowa-

no 3 boiska, a jeszcze 1 zostanie oddane do użytku jako czyn 1-szo Majowy. Z własnych funduszy zakupiono sprzęt za pół miliona złotych. Inspektor kultury fizycznej z WKKF stale jest w drodze i zjawia się zawsze, gdy wytłania się przed niedoświadczonymi jeszcze działaczami jakiś wielki problem. Wspólna dyskusja i — niebezpieczeństwo zostaje oddalone.

Rozmawialiśmy jeszcze z działaczami LZS Pleszcza, woj. warszawskie. LZS Baidy, woj. rzęsowskie, LZS Barania i z wielu innymi. Wszyscy mówią to samo. Młodzież na wsi garnie się do sportu, szeregi rosną, LZS-y czeka wielka przyszłość. Słychać także i żale na brak sprzętu i fachowego kierownictwa, ale są to kwestie uboczne. Nic nie zdążyła stłumić ognia sportowego na wsi, buchojącego wielkim płomieniem!

Podwójna przeszkoda czeka w Krakowie koszykarzy AZS Warszawa w walce o tytuł

KULMINACYJNY punkt rozgrywek Ligi Koszykowej — spotkanie AZS Warszawa — Kolejarz Poznań — mamy już za sobą. Zwyciężyli Akademicy, eliminując tym samym Kolejarz z walki o tytuł mistrza Polski. Na placu boju pozostały więc drużyny: AZS Warszawa, Spójnia Gdańsk i Spójnia Łódź.

W teorii, znajdujący się w doskonałej formie AZS, powinien wygrać pozostałe 5 spotkań „spacerkim” i zdobyć pierwsze miejsce. Te 5 spotkań w praktyce okazują się jednak bardzo uciążliwe i nawet przy takich umiejętnościach, jakimi w tej chwili rozporządzają Akademicy — będzie to zadanie bardzo trudne.

Przeciwnikami AZS będą: dwa razy koszykarze Ogn. Cracovii i po razie Gwardia Kraków, Spójnia Gdańsk i Spójnia Łódź. A więc przeciwnicy tworzący czwórka Ligi. Jeżeli młoda, w większości, drużyna warszawska, wykaże w dalszym ciągu odpowiednią odporność nerwową, kibice jej mogą być spokojni o wynik emocjonującego finiszu.

W nadchodzącym terminie odbędą się tylko 4 spotkania: sobota, 25 marca: Ogn. Cracovia — AZS Warszawa w Krakowie i ŁKS Włókniarz — Spójnia Łódź w Łodzi; niedziela, 26 marca:

Kurs dla przodowników ćwiczeń gimnastycznych

Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu WRZZ, przeprowadza obecnie kurs dla prowadzących ćwiczenia gimnastyczne (przygotowujących zespoły) na Święto Kultury Fizycznej (26. 6.). Kurs, który rozpoczął się 21 bm. odbywa się na stadionie WP w Warszawie. Zajęcia prowadzi kadra instruktorska AWF: Fazanowicz, Barański, Filipowicz i Kocjusz.

Na zakończenie kursu, w sobotę 25 bm. odbędą się pokazy gimnastyczne na sali stadionu WP.

Gwardia — AZS Warszawa w Krakowie oraz Stal — AZS Kraków w Krakowie.

AZS WARSZAWA PRZED KRAKOWSKĄ PRZESZKODĄ

Kto wie, czy wyjazd na dwa mecze do Krakowa nie będzie dla drużyny warszawskiej, która pozostała meczem razę już na swoim terenie — decydującym. Przeciwnicy AZS — Gwardia i Ogn. Cracovia, wykazują od pewnego czasu stałą poprawę formy, która odbija się nie tylko na lepszym poziomie ale i na wynikach. Najlepszym tego dowodem jest ostatnia wizyta Zw. Warty w Krakowie, kiedy drużyna poznańska musiała uznać wyższość gospodarzy.

Należy więc przypuszczać, że wizyta w Krakowie będzie dla AZS bardziej niebezpieczna, niż spotkania z dwoma Spójniami w Warszawie. Wygrać w warszawskim grodzie nie jest łatwo nawet dla takiej drużyny jak AZS. Dużym atutem gości będzie wyrównany zespół, nie posiadający prawie wcale słabych punktów, podczas gdy drużyny gospodarzy opierają się tylko na kilku asach, a reszta zawodników, reprezentuje poziom raczej przeciętny.

ŁÓDZKIE DERBY

Gorąca atmosfera towarzyszyć będzie spotkaniu dwóch rywali łódzkich — ŁKS Włókniarz i Spójni. W pierwszym spotkaniu wygrali Włókniarze różnicą jednego punktu i teraz znajdują się w lepszej sytuacji Spójnia, będzie dążyła do rewanżu. Spotkanie to będzie niewątpliwie bardzo ciekawe i wcale nie jesteśmy przekonani o pewnym zwycięstwie Spójni.

Obie drużyny dołożą napewno wszelkich starań, aby meczu nie przegrac. Poważnym atutem Spójni jest fakt, że gra ona o utrzymanie się w czołówce Ligi, walczącej o tytuł mistrzowski, podczas gdy wygrana lub przegrana nie ma żadnego znaczenia dla Włókniarzy. W wypadku porażki Spójni zostanie ona — podobnie jak Kolejarz Poznań, wyeliminowana z walki o tytuł mistrza Polski.

Spotkanie dwóch outsiderów Stali i AZS Kraków będzie tylko formalnością,

Dwa znaki zapytania nad walką koszykarek o mistrzostwo Polski

Z LICZNYCH stron otrzymujemy zapytanie — dlaczego finały mistrzostw Polski w koszykówce kobiecej odbędą się w stolicy? Wyjaśniamy więc: w finałach grają aż trzy drużyny warszawskie, trudno więc aby ok. 40 zawodniczek plus kierownictwo, wyjeżdżało w teren, ponosząc olbrzymie koszty przejazdu, dostosowując się do czwartego finalisty — Gwardii Kraków.

W finałach startują: Spójnia Marymont, AZS i Kolejarz Polonia (z Warszawy) oraz Gwardia Kraków (a nie jeszcze Spójnia Gdańsk i Spójnia Grudziądz — jak informuje w swoim „Przeglądzie wydarzeń” jedno z pism sportowych).

Podobnie jak w rozgrywkach półfinałowych zdecydowanymi faworytami mistrzostw są zespoły stołeczne a ściślej AZS i Spójnia.

Terminarz rozgrywek finałowych, które odbędą się na sali Ogniska, wygląda następująco:

piątek 24 marca: godz. 18 — Gwardia Kraków — Spójnia Marymont, godz. 19 — AZS Warszawa — Kolejarz Polonia;

sobota 25 marca: godz. 18 — Gwardia Kraków — AZS Warszawa, godz. 19 — Spójnia Marymont — Kolejarz Polonia;

niedziela 26 marca: godz. 17 — Gwardia Kraków — Kolejarz Polonia, godz. 18 — AZS Warszawa — Spójnia Marymont.

Przebieg sił w półfinałach wykazał wyraźnie, że o 1 i 2 miejsce walczyć będą z równymi szansami AZS i Spójnia Marymont, a o 3 i 4 miejsce Kolejarz Polonia z Gwardią Kraków.

AZS CZY SPÓJNIA?

Sparrowy mecz dwóch pierwszych zespołów zakończył się — po wyrównanej grze — zwycięstwem koszykarek Spójni. Zwycięstwo to jednak nie było zbyt przekonujące, gdyż trener AZS Kłyszko zastoso-

wał „unik” w postaci wprowadzenia do gry zawodniczek rezerwowych, w chwili przewagi AZS, co zdecydowało o wyniku. Wydawało się, że w dniu tym lepszym zespołem był raczej AZS, ale w rozgrywkach finałowych może być z powodzeniem odwrotnie. Na pytanie, kto jest lepszy — odpowiedź same rywalki w bezpośrednim spotkaniu, które będzie ostatnim meczem turnieju.

Jeżeli chodzi o zespołowość — to Spójnia Marymont przeważa bezspornie nad Akademikami. Drużyna ta może wystawić do każdego spotkania 12 zawodniczek, reprezentujących mniej więcej wyrównaną klasę, podczas gdy AZS bazuje na Gruszczyńskiej — najlepszej zawodniczce półfinałów. Gruszczyńskiej do-

trzymują jeszcze kroku Czopkówna i Dziadkiewicz, słabsze są Węgrzynowicz (szczególnie w polu) i Wojtyrowska, a rezerwy wyraźnie ustępują już pierwszej piątce. Tak więc nawet w wypadku wyrównanego poziomu o zwycięstwie mogą zdecydować „osobiste”, jeżeli filary AZS „zarobą” i być zbyt dużo.

★

Walcą o 3 i 4 miejsce będzie nie mniej zażarta niż spotkanie czołówek. Obie drużyny grają mniej więcej tym samym systemem, to znaczy opierają się na dwóch, względnie trzech koszykarkach, a reszta spełnia rolę statystek. W Gwardii podporami są: Kowalska, Mamisławska i Łaptas (szczególnie ta pierwsza) i w razie wyeliminowania ich z gry, zespół traci przynajmniej 70% na boje.

To samo odnosi się do Kolejarza Polonii. Niech podpory drużyny Jaźnicka i Kamecka będą zmuszone opuścić boisko — Kolejarki staną się słabą, chaotycznie grającą drużyną.

W grupie III w Krakowie walczą 4 zespoły: Kolejarz Kraków, Kolejarz Bydgoszcz, MKS Inowrocław oraz mistrz okręgu Bielskiego. Zdecydowanym faworytem tej grupy jest drużyna Kolejarza Krakowa.

Finały mistrzostw Polski kl. A odbędą się w dniach 31 marca — 2 kwietnia w Toruniu.

★

Walcą o 3 i 4 miejsce będzie nie mniej zażarta niż spotkanie czołówek. Obie drużyny grają mniej więcej tym samym systemem, to znaczy opierają się na dwóch, względnie trzech koszykarkach, a reszta spełnia rolę statystek. W Gwardii podporami są: Kowalska, Mamisławska i Łaptas (szczególnie ta pierwsza) i w razie wyeliminowania ich z gry, zespół traci przynajmniej 70% na boje.

To samo odnosi się do Kolejarza Polonii. Niech podpory drużyny Jaźnicka i Kamecka będą zmuszone opuścić boisko — Kolejarki staną się słabą, chaotycznie grającą drużyną.

W grupie III w Krakowie walczą 4 zespoły: Kolejarz Kraków, Kolejarz Bydgoszcz, MKS Inowrocław oraz mistrz okręgu Bielskiego. Zdecydowanym faworytem tej grupy jest drużyna Kolejarza Krakowa.

Finały mistrzostw Polski kl. A odbędą się w dniach 31 marca — 2 kwietnia w Toruniu.

★

Walcą o 3 i 4 miejsce będzie nie mniej zażarta niż spotkanie czołówek. Obie drużyny grają mniej więcej tym samym systemem, to znaczy opierają się na dwóch, względnie trzech koszykarkach, a reszta spełnia rolę statystek. W Gwardii podporami są: Kowalska, Mamisławska i Łaptas (szczególnie ta pierwsza) i w razie wyeliminowania ich z gry, zespół traci przynajmniej 70% na boje.

To samo odnosi się do Kolejarza Polonii. Niech podpory drużyny Jaźnicka i Kamecka będą zmuszone opuścić boisko — Kolejarki staną się słabą, chaotycznie grającą drużyną.

W grupie III w Krakowie walczą 4 zespoły: Kolejarz Kraków, Kolejarz Bydgoszcz, MKS Inowrocław oraz mistrz okręgu Bielskiego. Zdecydowanym faworytem tej grupy jest drużyna Kolejarza Krakowa.

Finały mistrzostw Polski kl. A odbędą się w dniach 31 marca — 2 kwietnia w Toruniu.

★

Walcą o 3 i 4 miejsce będzie nie mniej zażarta niż spotkanie czołówek. Obie drużyny grają mniej więcej tym samym systemem, to znaczy opierają się na dwóch, względnie trzech koszykarkach, a reszta spełnia rolę statystek. W Gwardii podporami są: Kowalska, Mamisławska i Łaptas (szczególnie ta pierwsza) i w razie wyeliminowania ich z gry, zespół traci przynajmniej 70% na boje.

To samo odnosi się do Kolejarza Polonii. Niech podpory drużyny Jaźnicka i Kamecka będą zmuszone opuścić boisko — Kolejarki staną się słabą, chaotycznie grającą drużyną.

W grupie III w Krakowie walczą 4 zespoły: Kolejarz Kraków, Kolejarz Bydgoszcz, MKS Inowrocław oraz mistrz okręgu Bielskiego. Zdecydowanym faworytem tej grupy jest drużyna Kolejarza Krakowa.

Finały mistrzostw Polski kl. A odbędą się w dniach 31 marca — 2 kwietnia w Toruniu.

★

Walcą o 3 i 4 miejsce będzie nie mniej zażarta niż spotkanie czołówek. Obie drużyny grają mniej więcej tym samym systemem, to znaczy opierają się na dwóch, względnie trzech koszykarkach, a reszta spełnia rolę statystek. W Gwardii podporami są: Kowalska, Mamisławska i Łaptas (szczególnie ta pierwsza) i w razie wyeliminowania ich z gry, zespół traci przynajmniej 70% na boje.

To samo odnosi się do Kolejarza Polonii. Niech podpory drużyny Jaźnicka i Kamecka będą zmuszone opuścić boisko — Kolejarki staną się słabą, chaotycznie grającą drużyną.

W grupie III w Krakowie walczą 4 zespoły: Kolejarz Kraków, Kolejarz Bydgoszcz, MKS Inowrocław oraz mistrz okręgu Bielskiego. Zdecydowanym faworytem tej grupy jest drużyna Kolejarza Krakowa.

Finały mistrzostw Polski kl. A odbędą się w dniach 31 marca — 2 kwietnia w Toruniu.

★

Walcą o 3 i 4 miejsce będzie nie mniej zażarta niż spotkanie czołówek. Obie drużyny grają mniej więcej tym samym systemem, to znaczy opierają się na dwóch, względnie trzech koszykarkach, a reszta spełnia rolę statystek. W Gwardii podporami są: Kowalska, Mamisławska i Łaptas (szczególnie ta pierwsza) i w razie wyeliminowania ich z gry, zespół traci przynajmniej 70% na boje.

To samo odnosi się do Kolejarza Polonii. Niech podpory drużyny Jaźnicka i Kamecka będą zmuszone opuścić boisko — Kolejarki staną się słabą, chaotycznie grającą drużyną.

W grupie III w Krakowie walczą 4 zespoły: Kolejarz Kraków, Kolejarz Bydgoszcz, MKS Inowrocław oraz mistrz okręgu Bielskiego. Zdecydowanym faworytem tej grupy jest drużyna Kolejarza Krakowa.

Finały mistrzostw Polski kl. A odbędą się w dniach 31 marca — 2 kwietnia w Toruniu.

★

Walcą o 3 i 4 miejsce będzie nie mniej zażarta niż spotkanie czołówek. Obie drużyny grają mniej więcej tym samym systemem, to znaczy opierają się na dwóch, względnie trzech koszykarkach, a reszta spełnia rolę statystek. W Gwardii podporami są: Kowalska, Mamisławska i Łaptas (szczególnie ta pierwsza) i w razie wyeliminowania ich z gry, zespół traci przynajmniej 70% na boje.

To samo odnosi się do Kolejarza Polonii. Niech podpory drużyny Jaźnicka i Kamecka będą zmuszone opuścić boisko — Kolejarki staną się słabą, chaotycznie grającą drużyną.

W grupie III w Krakowie walczą 4 zespoły: Kolejarz Kraków, Kolejarz Bydgoszcz, MKS Inowrocław oraz mistrz okręgu Bielskiego. Zdecydowanym faworytem tej grupy jest drużyna Kolejarza Krakowa.

Finały mistrzostw Polski kl. A odbędą się w dniach 31 marca — 2 kwietnia w Toruniu.

★

Walcą o 3 i 4 miejsce będzie nie mniej zażarta niż spotkanie czołówek. Obie drużyny grają mniej więcej tym samym systemem, to znaczy opierają się na dwóch, względnie trzech koszykarkach, a reszta spełnia rolę statystek. W Gwardii podporami są: Kowalska, Mamisławska i Łaptas (szczególnie ta pierwsza) i w razie wyeliminowania ich z gry, zespół traci przynajmniej 70% na boje.

To samo odnosi się do Kolejarza Polonii. Niech podpory drużyny Jaźnicka i Kamecka będą zmuszone opuścić boisko — Kolejarki staną się słabą, chaotycznie grającą drużyną.

W grupie III w Krakowie walczą 4 zespoły: Kolejarz Kraków, Kolejarz Bydgoszcz, MKS Inowrocław oraz mistrz okręgu Bielskiego. Zdecydowanym faworytem tej grupy jest drużyna Kolejarza Krakowa.

Finały mistrzostw Polski kl. A odbędą się w dniach 31 marca — 2 kwietnia w Toruniu.

★

Walcą o 3 i 4 miejsce będzie nie mniej zażarta niż spotkanie czołówek. Obie drużyny grają mniej więcej tym samym systemem, to znaczy opierają się na dwóch, względnie trzech koszykarkach, a reszta spełnia rolę statystek. W Gwardii podporami są: Kowalska, Mamisławska i Łaptas (szczególnie ta pierwsza) i w razie wyeliminowania ich z gry, zespół traci przynajmniej 70% na boje.

To samo odnosi się do Kolejarza Polonii. Niech podpory drużyny Jaźnicka i Kamecka będą zmuszone opuścić boisko — Kolejarki staną się słabą, chaotycznie grającą drużyną.

W grupie III w Krakowie walczą 4 zespoły: Kolejarz Kraków, Kolejarz Bydgoszcz, MKS Inowrocław oraz mistrz okręgu Bielskiego. Zdecydowanym faworytem tej grupy jest drużyna Kolejarza Krakowa.

Finały mistrzostw Polski kl. A odbędą się w dniach 31 marca — 2 kwietnia w Toruniu.

★

Walcą o 3 i 4 miejsce będzie nie mniej zażarta niż spotkanie czołówek. Obie drużyny grają mniej więcej tym samym systemem, to znaczy opierają się na dwóch, względnie trzech koszykarkach, a reszta spełnia rolę statystek. W Gwardii podporami są: Kowalska, Mamisławska i Łaptas (szczególnie ta pierwsza) i w razie wyeliminowania ich z gry, zespół traci przynajmniej 70% na boje.

To samo odnosi się do Kolejarza Polonii. Niech podpory drużyny Jaźnicka i Kamecka będą zmuszone opuścić boisko — Kolejarki staną się słabą, chaotycznie grającą drużyną.

W grupie III w Krakowie walczą 4 zespoły: Kolejarz Kraków, Kolejarz Bydgoszcz, MKS Inowrocław oraz mistrz okręgu Bielskiego. Zdecydowanym faworytem tej grupy jest drużyna Kolejarza Krakowa.

Finały mistrzostw Polski kl. A odbędą się w dniach 31 marca — 2 kwietnia w Toruniu.

★

Walcą o 3 i 4 miejsce będzie nie mniej zażarta niż spotkanie czołówek. Obie drużyny grają mniej więcej tym samym systemem, to znaczy opierają się na dwóch, względnie trzech koszykarkach, a reszta spełnia rolę statystek. W Gwardii podporami są: Kowalska, Mamisławska i Łaptas (szczególnie ta pierwsza) i w razie wyeliminowania ich z gry, zespół traci przynajmniej 70% na boje.

To samo odnosi się do Kolejarza Polonii. Niech podpory drużyny Jaźnicka i Kamecka będą zmuszone opuścić boisko — Kolejarki staną się słabą, chaotycznie grającą drużyną.

W grupie III w Krakowie walczą 4 zespoły: Kolejarz Kraków, Kolejarz Bydgoszcz, MKS Inowrocław oraz mistrz okręgu Bielskiego. Zdecydowanym faworytem tej grupy jest drużyna Kolejarza Krakowa.

Finały mistrzostw Polski kl. A odbędą się w dniach 31 marca — 2 kwietnia w Toruniu.

★

Walcą o 3 i 4 miejsce będzie nie mniej zażarta niż spotkanie czołówek. Obie drużyny grają mniej więcej tym samym systemem, to znaczy opierają się na dwóch, względnie trzech koszykarkach, a reszta spełnia rolę statystek. W Gwardii podporami są: Kowalska, Mamisławska i Łaptas (szczególnie ta pierwsza) i w razie wyeliminowania ich z gry, zespół traci przynajmniej 70% na boje.

To samo odnosi się do Kolejarza Polonii. Niech podpory drużyny Jaźnicka i Kamecka będą zmuszone opuścić boisko — Kolejarki staną się słabą, chaotycznie grającą drużyną.

W grupie III w Krakowie walczą 4 zespoły: Kolejarz Kraków, Kolejarz Bydgoszcz, MKS Inowrocław oraz mistrz okręgu Bielskiego. Zdecydowanym faworytem tej grupy jest drużyna Kolejarza Krakowa.

Finały mistrzostw Polski kl. A odbędą się w dniach 31 marca — 2 kwietnia w Toruniu.

★

Walcą o 3 i 4 miejsce będzie nie mniej zażarta niż spotkanie czołówek. Obie drużyny grają mniej więcej tym samym systemem, to znaczy opierają się na dwóch, względnie trzech koszykarkach, a reszta spełnia rolę statystek. W Gwardii podporami są: Kowalska, Mamisławska i Łaptas (szczególnie ta pierwsza) i w razie wyeliminowania ich z gry, zespół traci przynajmniej 70% na boje.

To samo odnosi się do Kolejarza Polonii. Niech podpory drużyny Jaźnicka i Kamecka będą zmuszone opuścić boisko — Kolejarki staną się słabą, chaotycznie grającą drużyną.

W grupie III w Krakowie walczą 4 zespoły: Kolejarz Kraków, Kolejarz Bydgoszcz, MKS Inowrocław oraz mistrz okręgu Bielskiego. Zdecydowanym faworytem tej grupy jest drużyna Kolejarza Krakowa.

Finały mistrzostw Polski kl. A odbędą się w dniach 31 marca — 2 kwietnia w Toruniu.

★

Walcą o 3 i 4 miejsce będzie nie mniej zażarta niż spotkanie czołówek. Obie drużyny grają mniej więcej tym samym systemem, to znaczy opierają się na dwóch, względnie trzech koszykarkach, a reszta spełnia rolę statystek. W Gwardii podporami są: Kowalska, Mamisławska i Łaptas (szczególnie ta pierwsza) i w razie wyeliminowania ich z gry, zespół traci przynajmniej 70% na boje.

To samo odnosi się do Kolejarza Polonii. Niech podpory drużyny Jaźnicka i Kamecka będą zmuszone opuścić boisko — Kolejarki staną się słabą, chaotycznie grającą drużyną.

W grupie III w Krakowie walczą 4 zespoły: Kolejarz Kraków, Kolejarz Bydgoszcz, MKS Inowrocław oraz mistrz okręgu Bielskiego. Zdecydowanym faworytem tej grupy jest drużyna Kolejarza Krakowa.

Finały mistrzostw Polski kl. A odbędą się w dniach 31 marca — 2 kwietnia w Toruniu.

★

Walcą o 3 i 4 miejsce będzie nie mniej zażarta niż spotkanie czołówek. Obie drużyny grają mniej więcej tym samym systemem, to znaczy opierają się na dwóch, względnie trzech koszykarkach, a reszta spełnia rolę statystek. W Gwardii podporami są: Kowalska, Mamisławska i Łaptas (szczególnie ta pierwsza) i w razie wyeliminowania ich z gry, zespół traci przynajmniej 70% na boje.

To samo odnosi się do Kolejarza Polonii. Niech podpory drużyny Jaźnicka i Kamecka będą zmuszone opuścić boisko — Kolejarki staną się słabą, chaotycznie grającą drużyną.

W grupie III w Krakowie walczą 4 zespoły: Kolejarz Kraków, Kolejarz Bydgoszcz, MKS Inowrocław oraz mistrz okręgu Bielskiego. Zdecydowanym faworytem tej grupy jest drużyna Kolejarza Krakowa.

Finały mistrzostw Polski kl. A odbędą się w dniach 31 marca — 2 kwietnia w Toruniu.

★

Walcą o 3 i 4 miejsce będzie nie mniej zażarta niż spotkanie czołówek. Obie drużyny grają mniej więcej tym samym systemem, to znaczy opierają się na dwóch, względnie trzech koszykarkach, a reszta spełnia rolę statystek. W Gwardii podporami są: Kowalska, Mamisławska i Łaptas (szczególnie ta pierwsza) i w razie wyeliminowania ich z gry, zespół traci przynajmniej 70% na boje.

To samo odnosi się do Kolejarza Polonii. Niech podpory drużyny Jaźnicka i

Warszawa terenem decydującego meczu

Kolejarz Poznań nie zgodził się na rozegranie decydującego meczu o utrzymaniu się w II Lidze pięciarńskiej z Ogniwem Wrocław w Opolu i zaproponował spotkanie w Warszawie w dniu 2 kwietnia. Propozycja ta zostanie prawdopodobnie przyjęta przez PZB.

Rogalski w Szczecinie trenerem Budowlanych

ZKS Spółnia Szczecin pozyskała dla sekcji bokserkiej trenera w osobie znanego niegdyś czołowego boksera Rogalskiego. Już w najbliższym czasie ma on objąć treninż bokserów Spółni. Wyrażamy nadzieję, że nowy trener wnieśli nieco ożywienia w ospale życie boksu szczecińskiego.

Notatnik boksera

Matura (śląsk) został wyznaczony jako sędzia neutralny na mecz Warszawa — Poznań w Poznaniu w dniu 26 bm.

Pierwszy krok w Olsztynie odbędzie się w dniach 25 i 26 bm. Sędzią ringowym będzie Helczyński.

Polonia Kol. W-wa w niedzielę 26 bm stoczy mecz bokserki ze Związkowcem w Łoborku.

Wesołowski (Gw.) nie startował w mistrzostwach Warszawy z powodu przeciągającej się choroby.

WROCLAW — ŁÓDŹ W BOKSIE

W niedzielę, 26 bm., bokserzy Wrocławia w składzie: Kasperczak, Faska, Kałowski, Kudłacz, Sztolc, Matuła, Krupiński i Jeż walczyły bę z reprezentacją Łodzi w hali WIMY.

Łódzki OZB ustalił następujący skład Łodzi: Kargier, Szaliński, Zajczkowski, Marcinkowski, Debisz, Olejnik, Wiczyrek, Jaskóła. Z powodu kontuzji, odniezionych na mistrzostwach Łodzi, w meczu nie wezmą udziału Aniela i Czarnecki.

Mistrzostwa Olsztyna bez mistrzostw! Zamiera boks na Warmii i Mazurach

Olsztyn, w końcu marca

GŁÓWNYM akordem w sportowym życiu Olsztyna, były w ostatnim czasie okręgowe indywidualne mistrzostwa bokserkie. Były one jednak smutnym przeglądem pięściarstwa olsztyńskiego, którego poziom a niestety i popularność wydaje się powoli obniżać. O ile inne dziedziny sportu na Warmii i Mazurach nabierają coraz żywszych rumieńców (piłka nożna i lekkoatletyka), o tyle boks nie może jakoś ruszyć z miejsca.

Fakt ten wydaje się tym bardziej przykre, że Olsztyn dysponuje niezłymi dwiema halami sportowymi, których niejedno miasto w Polsce, z większymi tradycjami sportowymi, mogło by nam pozazdrościć. Nie brakuje również młodych chłopów, którzy chętnie chcieliby użyć się niełatwej sztuki boksowania, niestety jak dotychczas wszystkie te chęci rozbijają się o winy klubów olsztyńskich, które nadal przejawiają obojętne stanowisko do boks.

Do największej imprezy bokserkiej tutejszego okręgu zgłosiło się 22 zawodników, a na ringu stanęło zaledwie 16. Jeśli dodamy do tego jeszcze słabszy niż zwykle poziom walk, otrzymamy smutny obraz mistrzostw okręgu — anno domini 1950. W finale w dodatku nie odbyły się walki w muszej, koguciej i półciężkiej z powodu braku zawodników.

Tytuły mistrzowskie zdobyli w piórkowej Wechman, w półśredniej Szymański i w ciężkiej Marzec. W lek-

Na krakowskiej fali

Pierwszym zawodnikiem, który zgłosił się do organizowanego przez redakcję „Dziennika Polskiego” biegu na przełaj o memorial J. Kusocińskiego (10.4) jest zawodnik LZS z Bukowiny (pow. Olkuszy) Mirosław Gajdziszewski. Gajdziszewski brał udział w biegu narodowym w 1949 r. na szczeblu powiatowym i wojewódzkim, uzyskując na 1000 m — 2:55,5.

Ważne zebranie Okr. Związku Motocyklowego wyłoniło 20 delegatów na ważne zebranie poświęcone z Automobiklubem i dokonano podsumowania wyników działalności w okresie powojennym. Do pozytywnych rezultatów działalności OZ Mot. należą m. in. zorganizowanie 88 imprez motocyklowych, akcja łączności miast i popularyzacja, akcja łączności miast i popularyzacja, akcja łączności miast i popularyzacja.

Wodnicki, Kopyrowski i Bęberek (Zw.) zaliczeni zostali do kadry reprezentacyjnej PZM.

Warszawa wysła drużynę mistrzów na mecz rewanżowy z Poznaniem

W NAJBLIŻSZĄ niedzielę odbędzie się w Poznaniu mecz bokserki Poznań — Warszawa. Będzie to spotkanie rewanżowe. Pierwszy mecz w tym roku rozegrany w stolicy przyniósł zwycięstwo Poznaniowi 10:6.

Warszawa obiecuje wystawić drużynę złożoną wyłącznie z zawodników, którzy zdobyli w tym roku mistrzostwa.

Warszawa: Arczewski, Szadkowski, Moźdzynski, Żurawski, Kwaśniewski, Kolczyński, Woźniak, Gościński. Poznań: Woźniak, Liedtke, Stręk,

Sadowski zawieszony

Sadowski, bokser Związkowca Szczecin, nie bierze udziału w mistrzostwach okręgu, gdyż został zawieszony przez OZB, który prowadzi dochodzenia w sprawie jego niestawienia się na mecz z warszawską Gwardią.

Głęboki, latający Holender bokserki, walczą w mistrzostwach Szczecina w barwach Spółni Stargard. Głęboki przywodził do Stargardu z Lublińskiem i walczył w Kolejarzu. Następnie wywodził do Ognia Wrocław, skąd znowu powrócił do Stargardu. Walczy w średniej.

W mistrzostwach okręgu bierze udział weteran Koziolek, który trenuje sekcję Gwardii. Finałowe walki odbędą się 25 i 26 bm. w Szczecinie, pomiędzy finalistami grup szczecińskiej i śląskiej. Tytułów mistrzowskich nie bronią — Bledakiewicz — musza, Moźdzynski — piórka i Sadowski.

MISTRZOSTWA HOKEJOWE ŚWIATA

W dalszym ciągu mistrzostw świata w hokeju na lodzie osiągnięto następujące wyniki:

Szwajcaria — Szwecja 3:2, USA — Anglia 3:2, USA — Szwajcaria 10:5, Kanada — Anglia 12:0, Szwecja — Norwegia 6:1.

W turnieju pocieszenia Belgia pokonała Francję 8:1, a Holandia Francję 4:2.

Panko, Kozmierzczak, Czapliński, Frank, Jędrzyk.

Jeśli kapitanowie obu okręgów dostrzegają słowa — i na ringu staną wyznaczeni pięściarze — to mecz może się stać dobrym widowiskiem bokserkim, albowiem ósemka Warszawy wystąpi w znacznie silniejszej składzie, niż w czasie meczu w stolicy.

GOŚCIAŃSKI W POZNANIU

Niewątpliwie dla Poznania będzie atrakcyjnym start Gościńskiego, zwycięzcy Szymury. Gościński, jak już wspomnieliśmy, pochodzi z powiatu kościańskiego. Oczywiście Poznań nie może oczekiwać „cudów” po tym zawodniku, który jeszcze ma bardzo mało rutyny i niezbyt wiele umiejętności. Tym nie mniej, Gościński znajduje się na dobrej drodze rozwoju i warto go będzie zobaczyć.

W muszej Woźniak będzie zbyt silnym przeciwnikiem dla mało doświadczonego i jednostronnego Arczewskiego, którego główną bronią jest odwrotna pozycja. Radomigian jest dość trudnym zawodnikiem ze względu na długi zasięg ramion. Dla Woźniaka nie powinien być jednak niebezpieczny.

Szadkowski w koguciej jest w dość dobrej formie — i jeśli nie będzie zbyt sygnalizował prawej — ma szansę pokonania Liedtkego.

Walka pomiędzy Strękem a Moźdzynskim może być emocjonująca. Moźdzynski znajduje się w niezłej formie, bije silnie seriami. Jak się zdaje poznaniowski, który jest bokserem ofensywnym, tego rodzaju przeciwnik będzie odpowiedział.

W lekkiej może być niemniej interesujące spotkanie; Żurawski jest w dobrej formie. Jego najgroźniejszą bronią są doskonałe zwody, nadto bije on dość silnie. W półśredniej Kwaśniewski nie będzie miał łatwego zadania. Kwaśniew-

ski — to bokser ambitny, atakujący seriami i lubiący atakować z półdystansu. Nadto w czasie mistrzostw Warszawy Kwaśniewski zademonstrował dobrą kondycję i wielką ambicję. Jeśli silne ciosy Kwaśniewskiego nie zadecydują o przebiegu walki — to poznaniacy może to spotkanie przeżyć na punkty.

„STALOWA CZAPLA”
Kolczyński staje do walki z Czaplińskim — zwanym „Stalową Czaplą” — bokserem o piorunującej ciosie. O wyniku spotkania zapewne zadecyduje rutyna. Nie jest tajemnicą, iż „Kolka” jest w tej chwili daleki od szczytowej formy.

W półciężkiej Woźniak — zwycięzca Archadzkiego zmierzy się z Frankiem — zwycięzcą Grzelaka. Wynik walki przewidzieć trudno. Wydaje się nam, że lepsze warunki fizyczne posiada Woźniak.

Wreszcie w ciężkiej Poznań zobaczy Gościńskiego, o którym już wyżej wspomnieliśmy. Wiemy, że bokser ten przyszkolony jest starannie do walki z Jędrzykiem, bo jak oświadczył bardzo mu zależy, aby w Poznaniu wypaść jak najlepiej.

Mecz organizuje redakcja „Gazety Poznańskiej”, która ufundowała puchar przechodni. Początek spotkania o godz. 19. (gr.)

Przyćmiony boks na ringach śląskich

MISTRZOSTWA pięściarskie śląskie... minęły bez rewelacji. Poziom walka na ogół była słaba i zaledwie kilka pojedynków stało na dobrym poziomie. Boks na Śląsku od ostatniego roku nie poczynił żadnych postępów i stanął w miejscu. Natomiast nastąpił rozwój wszędzie i na mistrzostwach śląskich widzieliśmy wielu nowych zawodników. Jeśli chodzi o układ sił w poszczególnych kategoriach, to nie uległ on poważniejszym zmianom.

W muszej mistrzostwo zdobył Zadora (Bud. Mysłowice) pięściarz o dobrych warunkach fizycznych, rozporządzający silnym ciosem i niezłą techniką. W ostatnim czasie stoczył on dobrą walkę w ramach meczu Budowlani Mysłowice — Gwardia Wrocław z Kasperczakiem i przegrał minimalnie na punkty. Gumowski (Stal Zabrze) zdobył wicemistrzostwo, ale forma jego pozostawia wiele do życzenia. Zatracił całkowicie refleks, sygnalizuje ciosy, a przylem przestał myśleć w ringu, co do niedawna było jego poważnym atutem. Z innych „muchi” wypadł wyróżnić... Juniora Fryderyka ze Stali Siemianowice, który na mistrzostwach nie startował, ale z całą pewnością pokonałby pozostałych. Zeszłoroczny mistrz Smolek (Kol. Katowice) wypadł blado.

W koguciej Grzywacz, Guzy... i pustka. Nie widać pięściarzy, którzy by mogli w najbliższym czasie dołączyć się do czołówek. W piórkowej w nieobecności Bazarnika i Malocha tytuł przypadł bezapelacyjnie Brzezińskiemu. Brzeziński jest pięściarzem dobrze wyszkolonym technicznie, bardzo szybkim, a że walczy w odwrotnej pozycji, stanowi typ niebezpiecznego przeciwnika. Poza tymi trzema znowu pustka.

W lekkiej startowało aż 21 zawodników. Kampa zdobył mistrzostwo przed Brekierem i Bud. Mysłowice), a z pozostałych 19 pięściarzy nie widzieliśmy naprawdę żadnego, o którym by można powiedzieć, że jest bokserem. Polowanie na zadanie decydującego ciosu, który by zakończył walkę przed czasem — nie świadczy o umiejętnościach.

W półśredniej Grzywacz II (brat mistrza Polskiej) zdobył tytuł. W pobliżu polu został wicemistrz Ponant, niezły Spalek oraz Kusz, który bardziej się podobiał, niż kolega jego klubowy. Ponant i zdanem naszym, niesłusznie został dyskwalifikowany w walce ze Spalkiem. W średniej Sznajder nie miał groźnych rywali. Podobną rolę Krasok (Gwardia Racibórz), który od pamiętnego występu w reprezentacji Śląska w meczu z Warszawą został wówczas wyeliminowany poczynił wyróżniony postępy.

W półciężkiej triumfował Gwóźdź (Stal Gliwice), który był jedyną rewelacją turnieju. Karierę pięściarza rozpoczął w piórkowej, walczył później w lekkiej, nie odnosząc jednak poważniejszych sukcesów. Jako pięściarz kategorii półśredniej zabłysnął, kiedy to walczył z Grądkowskim (Bud. Opole) oraz Dobiją (Ogniw Bielesko) zeszłoroczny mistrz — okazali się pięściarzami dobrymi.

W ciężkiej wszyscy mieliłi respekt przed Drapalą, bojąc się nadzied na potężny cios. Dobrym pięściarzem okazał się Piotrowski z Bielska (wychowanek Grądkowskiego). Sądząc po walkach katowickich — należy się nim zająć (B).

O „dezertach” z mistrzostw okręgowych i o kulisach walki Kaźmierczak — Ścisłowski

MISTRZOSTWA okręgowe w boksie, prelude mistrzostw Polskich, we wszystkich większych okręgach zostały już zakończone. Czekamy jeszcze tylko na mistrzów Rzeszowa, Szczecina, Częstochowy, częściowo Olsztyna...

Według meldunków, które napłynęły z terenu poziom techniczny nie był wysoki (z wyjątkiem Poznania) — natomiast można było zauważyć w niektórych okręgach zwiększenie ilości startujących (śląsk). Taki okręg jak Warszawa był jednak reprezentowany słabiej, ponieważ przez bardzo nielicznych zawodników.

GDZIE PODZIAŁY SIĘ „GWIAZDY”

Na Śląsku „a” przede wszystkim w Gdańsku „gwiazdy” zlekceważyły mistrzostwa. Na katowickim ringu zabrakło Bazarnika (podobno chory) i Nowary. W Gdańsku Antkiewicz i Chychla startowali tylko w pierwszym dniu, pokonali oni przeciwników przez t. k. o. w pierwszych rundach i zrezygnowali z dalszych startów. W myśl regulaminu mogli oni startować w mistrzostwach Polskich.

Natomiast na ringu zabrakło Mikolajczewskiego, który ma już trudności z limitem wagi muszej i zapewne już nigdy do tej kategorii nie powróci. Nie stawiał się Soczewiński, który w czasie mistrzostw przebywał na jakimś obozie młodzieżowym w górach. Klajn ma jeszcze niezabliźnioną ranę nad okiem. Nieobecność Iwańskiego nie była usprawiedliwiona. Podobno pięściarz ten, który uczy się w szkole szprów — miał akurat egzaminy. Złosiłowi mówią, że Iwański wystraszył Rajskiego... Tak czy owak, ani jeden ani drugi nie stanęli na

ringu. Jeśli chodzi o Białkowskiego to zdaje się, że ten pięściarz już definitywnie zakończył karierę bokserką.

GOZB planuje, że na mistrzostwa Polski wystawi taką drużynę: musza Lebieziński, kogucia Goliński, albo Soczewiński, piórka Antkiewicz i Stefanik, lekka Krawczyk, półśrednia Chychla i Musiał ew. Iwański, średnia Górny z Elbląga, w półciężkiej Głonka, w ciężkiej Bork albo Grabowski. Oczywiście są to tylko projekty GOZB — nie wiadomo co jednak powie na to PZB, który będzie miał decydujący głos. O ile nam wiadomo, PZB ma stanąć na stanowisku nie naruszając regulaminu i zawodnicy nieusprawiedliwieni, którzy nie dojdą, że przyczyny wyższe nie pozwoliły im na start, nie zostaną dopuszczeni do mistrzostw Polskich.

WYPADEK BEZ PRECEDENSU

Jeśli już jesteśmy przy mistrzostwach okręgowych, to trzeba jeszcze powrócić na ring do Poznania, gdzie został uchylony werdykt sędziowski po walce Kaźmierczak — Ścisłowski. Sprawa ta jakkolwiek już nie nowa, nie została dotychczas odpowiednio oświetlona i kulisy jej są nieznanne. Wypadek poznański był jak dotąd bez precedensu w historii pięściarstwa polskiego.

Tak się złożyło, że oficjalnie walkę tę punktowało trzech sędziów wyznaczonych, a więc Urbanik, Konieczny i Derda. Prócz sędziów oficjalnych wokół ringu zasiadło ok. 70 sędziów zgromadzonych na kursie unifikacyjnym. Wszyscy oni punktowali walkę. Gdy ogłoszono zwycięstwo Ścisłowskiego, zapanowała wielka konsternacja... ponieważ, po sprawdzeniu kartek punktowych, okazało się, że za zwycięstwem Ścisłows-

kiego opowiedziało się tylko dwu sędziów Konieczny i Derda! Natomiast Urbanik oraz wszyscy sędziowie kursu głosowali za Kaźmierczakiem. Wytworzyła się więc sytuacja paradoksalna.

Po walce zwołano zebranie wszystkich sędziów, przeprowadzono dyskusję i dochodzenia. Okazało się, że sędzia Konieczny przed samą walką otrzymał zawiadomienie o nagłej chorobie bliźniaczki i przyszedł na ring, nie wiedząc, że tak zdenerwowany, że walkę źle obserwował i popełnił błąd. Wobec tego zebrani sędziowie uznali, że punktacja nie odbyła się w niemożliwych warunkach i jednogłośnie zmienili werdykt.

K. G.

Odnowiedni REDAKCJI

LKS Wiśniów, sekcja lekkoatletyczna.

Prosimy o stały kontakt.
Stawicki Jozef, Ciechanów — By brat udział w mistrzostwach, musi Pan zgłosić się do sekcji zrzeszonej w PZLA.
Buba Marian, łowicz — Radzimy zająć się z książką mgr Zakrzewskiego „Skoki”.

Czarkowska Halina, Radom — Dziękujemy za pamięć. Czekamy na wyniki.

Marjan Wornar, Toruń: Proponowane przez Pana wyszkolenie galei drzew do zawieszania na trasie torówk żywnościowych dla kołarzy jest o tyle nieaktualne, że rolę galei lepiej spełnia sprawnie ramiona obsługi.

Michał Temoczko, Świdawka Zdrój: Pomysł Pan termin kolary startujących indywidualnie z klasyfikacją indywidualną dotyczącą zawodników z poszczególnych reprezentacji państwowych. W latach poprzednich startowali zawodnicy indywidualni poza drużynami państwowymi, obecnie w wyścigu W-P kolary indywidualni nie wezmą udziału, natomiast uwzględniona będzie ich klasyfikacja indywidualna obok zespołowej, państwowej.

Zbigniew Marchlewski, Ołówek: Rower wyścigowy jest lżejszy od turystycznego, ma ostrzy bieg i jednolite dątki. Rowery turystyczne sprzedaje Molozbył w cenie ok. 17 tys. zł.

Uczestnikom obozu PZMot, dziękujemy za pozdrowienia z Zakopanego.

Adam Siewierski, Anin — Zdobywców punktów w interesujących Pana spotkaniach ligi koszykowej znaleźć można jedynie w protokołach zawodów, znajdujących się w PKSS ul. Puławska 2a.

L. Skrobata, Grudziądz — Wyniki spotkań koszykówek z r. ub.: Warta — TUR 21:17, YMCA — AZS W-wa 29:26, TUR — AZS Kr. 37:30. 2. Powojenni mistrzowie w hokeju na lodzie: Cracovia i ostatnio — Związkowiec Krynica. 3. Sprawa Świercza i Ochmieskiego nie jest jeszcze ostatecznie załatwiona. Mordarski już gra w Gwardii. 4. Rozgrywki w lidze żużlowej będą prowadzone nadal tym samym systemem. 5. Zweryfikowaną przez PZA tabelę ligi zapasniczej zamieszczamy w dzisiejszym numerze.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet Naczelny Spółdzielni Wydawniczo-Giwiłowej „Czytelnik”. Redakcja: Warszawa, ul. Mokołowska 5. Tel. 8-70-05, 8-70-01, 8-22-31.

Administracja:

Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16, tel. 8-10-26. Prenumerata miesięczna wynosi zł 190.— Kwartałna — — — — — zł 590.—

Prenumeratę przyjmuje P. P. K. „Ruch”.

Oddz. w Warszawie, Pl. Trzech Krzyży 16, na Konto PKO Nr. 1-5005.

Przy każdej wpłacie należy podać dokładny cel wpłaty na odroczone prokazy. Cena ogłoszeń: 50 mm x 11 mm — 80 zł. Złożone w Drukarni „Czytelnik Nr. 2”.

Włamki punktów decydowały o tytułach

uczniów warszawskich w finałach skoków przez pryzmaty

WICEMINISTER Oświaty dr H. Jabłoński, a z nim szereg wyższych urzędników Ministerstwa, cały wydział wych. fiz. tegoż Ministerstwa z nac. Kutzner i Piotraszkiewiczem na czele, dyrektory i dyrektorki szkół przez trzy godziny emocjonowali się razem z publicznością widzącymi finałami skoków przez pryzmaty młodzieży warszawskiej przed przystąpieniem do konkursu.



Jak należy kończyć prawidłowo skok — demonstruje Gmitrzakówna z gimn. Rzeszotarskiej. Foto Kralczyński — API

Wiednio dobrany repertuar skoków obowiązkowych i różnorodność skoków dowolnych pozwalały na ocenę zręczności, gibkości, piękna ruchu i odwagi, która zaczynała się od skrajnej brawury. Dość skomplikowane zadania, tempo ich przeprowadzenia na i poziom, wystawiały ją na próbną ocenę za pracę nauczyciela i samej młodzieży.

Do podniesienia atrakcyjności zawodów przyczyniło się wyrównanie zespołów. Podziękować za to należy uczniom gimn. Limanowskiego i Jasińskiego, które zagroziły zespołowi gimn. Batońskiego oraz uczniom gimn. Sowińskiego i z szeregu, czterech zespołów w ubiegłym roku uśmiałą pracę w ciągu trzech miesięcy zimowych nie tylko znalazły się w czołówce, ale postawiły pod znakiem zapytania dotychczasową hegemonię uczennic gimn. Hoffmanowej.

Prowadzenie zmian miało się ustawić na 5 minut przed końcem zawodów los mistrzostw nie był pewny ani u dziewcząt, ani u chłopców. Trudną rolę arbitrów pełnili wykładowcy i asystenci A. Wych. Fiz. z prof. Fajenowiczem na czele. Z ciężkiego zadania wywiązała się dobrze, choć niektóre oceny wywoływały pewne zakłopotanie.

ZMIANA STANOWISK

W wyniku zawodów chłopców zaszczytny tytuł mistrza szkół warszawskich przeszedł w ręce uczniów gimn. im. Limanowskiego, którzy różnicą zaledwie 0,5 punktu zdyspensowali drużynę gimn. Batońskiego, a ta z kolei tylko trzema czwartymi punktami została za sobą świetny zespół gimn. im. Jasińskiego.

Obrońcy tytułu uczniowie gimn. Reytana, przez dwa lata dzielący mistrzostwo, spadli na piąte miejsce, dając się pokonać kolegom z gimn. Kolałaja. Szósta przypadła w udziale gimnazjum z ul. Smolnej.

„HOFFMANKI” UTRZYMAŁY SIĘ

U dziewcząt tytuł pozostał przy uczennicach gimn. Hoffmanowej, po raz trzeci. Nerwy i zła taktyka w skokach dowolnych nie pozwoliły uczennicom gimn.

Sowińskiego powtórzyć sukcesu z zawodów eliminacyjnych, zresztą dwie czołowe ich zawodniczki Kozłowska i Zielińska B. skakały gorzej jak na eliminacjach. Pogratulować należy uczennicom gimn. Rzeszotarskiej. Zespół ten najmłodszy wiekiem zajął się i zdyspensował nawet rutynowany zespół gimn. Powstańców, który za to zaganił dwa pierwsze miejsca indywidualnie przez świetną Halę Lewkowicz i mocną H. Ryżankę. Zabrakło w tej walce uczennic gimn. im. Limanowskiego. Choroby zdyspensowały zespół, kładąc do łóżek cztery czołowe zawodniczki. Sama Malikówna nie mogła przy słabszych rezerwach nic zdziałać.

„TE TRZECIE”

Kapitałne były zawodniczki trzeciej drużyny gimn. Sowińskiego, ochrzczone na poczekaniu mianem „baniaminków”. Przez dwie pierwsze konkurencje grały na nerwach tak Hoffmannom jak i własnym koleżankom z pierwszej drużyny, świetnie punktując. Konfuzja Danuty Wojciechowskiej w skoku przez kozioł i zejście jej z sali zalało jednak zespół.

WYNIKI

Chłopcy — drużynowo: 1) g. Limanowskiego — 353,5 pkt., 2) g. Batońskiego 353 p., 3) g. Jasińskiego — 352,25 p., 4) g. Kolałaja — 339 p., 5) g. Reytana 336,5 p., 6) g. z ul. Smolnej 332 p.

Indywidualnie: 1. Linkowski (Jas.) — 38,5 p. na 40 możliwych, 2. Pawlak (B.) — 37 p., 3. Chmielewski (B.) — 36,75 p., 4. Przeciorkiewicz (Jas.) — 36,5 p., 5. Filipczak (Lim.) — 36,25 p., 6. Dębski (Lim.) — 36,25 p., 7. Gortel (B.) — 36 p., 8. Prus (Kol.) — 36 p. Po 35,75 p. zdobyli — Zolich (Lim.), Milewski (Kol.), Zuchowicz (Lim.), Sulisz (Lim.), Masuciński (Jas.) po 35,5 p. — Kapuściak (Reyt.), Durski (Jas.), po 35,25 — Stępień (Bal.), Skowroński (Lim.), Kowza (Sm.), Rutkowski (Reyt.).

Uczennice — drużynowo: 1. g. Hoffmanowej 213 p., 2. g. Sowińskiego — 209,75 p., 3. g. Rzeszotarskiej — 201,25 p., 4. g. Powstańców — 200,25 p., 5. g. Sowińskiego (III druż.) — 197,5 p. 6. Limanowskiego.

Indywidualnie: 1. H. Lewkowicz (Powst.) 38,25 p. 2. Ryng H. (Powst.) — 37 p. 3. H. Malikówna (Lim.) — 37 p. 4. A. Rudzikówna (Hoffm.) — 36,5 p. 5. M. Kozłowska (Sow.) — 36,5 p. 6. A. Gmitrzakówna (Rzesz.) 36,5 p., 7. B. Zielińska (Sow.) — 36,25 p., 8. Z. Asterblum (Hoffm.) — 36 p. 9. B. Zaczekówna (Hoffm.) — 35,75 p., 10. H. Szczucka (Rzesz.) — 35,25 p., 11. M. Zielińska (Sow. III) 35,25 p., 12. D. Królkowska (Sow.) i B. Skubiszewska (Hoffm.) po 35,25 p., 14. H. Śledziwska (Hoffm.) — 35 p., 15. M. Andrzejak (Hoffm.) — 34,5 p. Po 34 punkty uzyskały jeszcze B. Duszynska (Rzesz.), B. Luczykówna (Sow.), Kr. Otrębska (Sow.) i Gr. Reszka (Hoffm.). Połączone zespoły gimn. Sowińskiego i Hoffmanowej jadą teraz na propagandowe zawody do kilku miast w okręgu warszawskim, a w drugiej połowie maja razem z dwoma zespołami męskimi na tygodniowe tournée po Górnym Śląsku. (Z. O.)



Trzykrotny mistrz szkół warszawskich w skokach gimn. Hoffmanowej. Od lewej — Andrzejak, Rudzikówna, Skubiszewska, Zaczekówna, Wochna i Śledziwska. Siedzą — Reszka i Asterblum. Foto Kralczyński — API

Mistrzostwa gimnastyczne Ogniu

W ogólnopolskich mistrzostwach gimnastycznych ZS Ognio startowało 70 zawodniczek i zawodników z Gdańska, Krakowa, Łodzi, Poznania i Warszawy. W klasie III, gdzie start był najliczniejszy zwyciężyli w konk. zespołowej: Poznań z 201 pkt. przed Krakowem, Warszawą, Gdańskiem i Łodzią wśród mężczyzn, a Kraków z 183,29 pkt. przed Warszawą, Gdańskiem i Łodzią wśród kobiet. Indywidualnie w tej klasie zwycięzcami zostali: Czwoźdzak (Kr.) 51,8 przed Erdmanem i Forteckim (Pozn.) oraz Iwanica (Kr.) przed Sergielówną (Gd.) i Budkówną (Kr.).

W klasie II startowali tylko zawodnicy i zawodniczki Krak. Ognia. Indywidualnie pierwszy wśród mężczyzn był Woźniak 54,60 przed Gabryełem i Kozakiem — wśród kobiet Kęska przed Wojciechowską i Konieczną.

W klasie mistrzowskiej zwyciężyła Reinoldowa (Kr.) przed Brzezowską (W-wa) i Skirlińską.

Hokej lodowy poza Igrzyskami

Przewodniczący Międzynarodowej Ligi Hokeja na lodzie, Hardy oznajmił na odbywającym się w Londynie kongresie, że na najbliższych Igrzyskach Zimowych nie będzie hokeja, gdyż Liga została usunięta z Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Hokeiści zamierzają jednak w tym samym czasie i w tym samym miejscu (Oslo), gdzie odbywać się będą igrzyska, przeprowadzić mistrzostwa świata.

Turniej o mistrzostwo świata na rok 1951 odbędzie się w Paryżu.

Listy...

Uczniowie w Sierpcu chcą grać i gimnastykować się

Sierpc, dn. 7.III.1950 r.
Stanowna Redakcja! Jestem uczniem X klasy Gimnazjum Ogólnokształcącego w Sierpcu. Ja i moi koledzy w chwilach wolnych lubimy grać w piłkę nożną. Przy naszej szkole jest boisko ładne, nie bardzo duże, tak że dla nas jest dobre. Gdy się zrobiło ciepło zaczęliśmy na nim grać w piłkę nożną. Po paru dniach wyszło ZARZĄDZENIE OD DYREKTORA TUTEJSZEGO SZKOŁY, ŻE NIE WOLNO PRZY GIMNAZJUM KOPAC PIŁKI. List ten piszę do Was w tym celu, aby się dowiedzieć, co mamy robić w tym wypadku?

Dla lepszego naświetlenia spraw dodam jeszcze, że w Sierpcu jest jeszcze „stadion Miejski”. Nie ma on jednej bramki, która została rozbiorana, nie wiem przez kogo, a za drugą jest basen z wodą. W tych warunkach na boisku tym granie w piłkę jest wykluczone nawet i do jednej bramki. Innych placów nadających się do gry nie ma.

Jak więc Stanowna Redakcja z powyższego widzi, my młodzież tutaj szkolną nie możemy grać w piłkę nożną. Rozumiemy, że najpierw trzeba odrobić lekkość, a to przecież nie można całej popołudniowej przesiedzieć nad nim. Rząd Polski Ludowej dąży do upowszechnienia WF na wsiach, a tu w mieście powiatowym nie mamy gdzie grać w piłkę.

Na zakończenie dodam jeszcze, że gimnastyki w naszej szkole od początku roku szkolnego do tej pory nie było. Po opisaniu stosunków na terenie Sierpcza, pragnę się dowiedzieć, czy nam jest wolno grać w piłkę nożną? Jeżeli tak, to gdzie należy się zwrócić w tej sprawie? Proszę odpowiedzieć w tej sprawie pod „TANK”. Nazwiska

mojego proszę nie wymieniać, bo mogłyby to mieć przykre następstwa w szkole. Z góry dziękujemy za pozytywne załatwienie mojej sprawy. Zaczynam pozdrowienia dla całej Redakcji.

Zgodnie z życzeniem naszego przysługującego korespondenta nie podajemy jego nazwiska.

Cóż możemy odpowiedzieć na jego pytanie?

Chyba to, że w Polsce Ludowej istnieje uchwała BP KC PZPR, która bardzo jasno i wyraźnie określa rolę i znaczenie kultury fizycznej, której należy stworzyć wszelkie warunki rozwoju. Tymcy się to naturalnie również Sierpcu i jego gimnazjum.

Zagadnienie sportu szkolnego jest poważną troską Ministerstwa Oświaty, które dąży do jak najlepszego rozwiązania go. O pełnym zrozumieniu i docenieniu tego problemu świadczą choćby osobiste zainteresowanie jakie zarówno mł. Skrzyszewski jak i wiceminister Jabłoński wykazywali dla zakończonych ub. niedzieli mistrzostw warszawskich szkół średnich w skokach przez pryzmaty gimnastyczne.

Nasi młodzi przyjaciele z Sierpcza mogą być pewni, że uprawianie gimnastyki i gra w piłkę nożną nie będą monopolami ich kolegów z Warszawy, lecz znajdują się sposoby zabezpieczenia podobnych możliwości uczniom z Sierpcza i wszystkich innych ośrodków kraju.

— Co się stało, że prasa „raczyła” odwiedzić łyżwiarzy figurowych? — przywitał mnie Staniszewski, gdy zjawiałem się na Torkacie, w zbadać... jak grają ślasy juniorzy w hokeja!

Nie zdradzając właściwego celu wizyty, odpowiedziałem: — mówią o łyżwiarzach, że zrobili postępy i reprezentują dziś niezłą klasę „europęjską”. Staniszewski nie zaprzeczył złościwości i wskazał na mistrza Polski Osadnika, ćwiczącego trudny skok Axel - Paulsen’a.

— Leon to dobra klasa — powiada Staniszewski i po nabraniu większej pewności, można go wysłać na poważne zawody międzynarodowe bez obawy kompromitacji. Osadnik zresztą nie powiedział jeszcze ostatniego słowa, liczy 24 lata i kariera łyżwiarza figurowego stoi przed nim otworem.

— Albo Bursche — takiej łyżwiarzki nie mieliśmy nigdy dotąd. Talent jej rozwinął się w tym roku ogromnie i ludzie orientujący się w poziomie europejskiego łyżwiarstwa, stwierdzają, że Bursche miała by wielkie szanse w walce z najlepszymi łyżwiarzami Europy.

— Czy pan, aby nie przesadza? — zapytał Staniszewski.

— Proszę przyjąć, że niedziela na zakończenie sezonu łyżwiarskiego a piątek będziemy mogli zobaczyć — zareplikował „mistrz ząbkowanych łyżew”.

WSTĘPNA WIZYTA NA... POŻEGNALNYM WYSTĘPIE

W niedziele przyszedłem na Torkat i wcale nie żałowałem. łyżwiarze figurowi dali piękny pokaz, popisy stały na dobrym poziomie, a program obfitował w trudne skoki i miał trudny układ. Osadnik i Sojka pojechali najlepiej. Staniszewski i Wrocławski niezłownie im ustępowali. W jeździe parami Wrocławski z Ziajówną oraz Lyszczyzna — Osadnik zaprezentowali dobry program. Na zakończenie odbył się pożegnalny występ rewii na lodzie.

— Miał pan rację — zwróciłem się do Staniszewskiego — jeździć całkiem dobrze.

— A nie mówiłem? — triumfował twórca rewii lodowej. Od słowa do słowa i nabierało się materiału w sam raz na artykuł, który nie rości sobie aspiracji bilansu, lecz ogólnego omówienia.

PRZEGŁOSOWY SEZON

Tegoroczny sezon łyżwiarski należy uznać za udany. Do sportu łyżwiarskiego powrócił przedwiojenny zawodnicy. Nie istnieje w tej chwili problem kosztownego sprzętu, gdyż Zrzeszenia i kluby sportowe pokrywają wszelkie wydatki. Według dokładnych obliczeń, tegorocznym popisom łyżwiarzy (nie popisom, lecz rewii. Przyp. Red.) przyglądało się 66.000 widzów, co jest wielkim sukcesem propagandowym, gdyż dotychczas przeciętna frekwencja na zawodach łyżwiarskich wynosiła 200 — 300 osób.

Miniony sezon był dla łyżwiarzy figurowych wprost rewolucyjny. Na mistrzostwach Polski w Zakopanem brało udział 23 zawodników, w czym trochę młodzieży szkolnej. Obok starych mistrzów pojawili się także nowe talenty, najwięcej zaś obiecują sobie figurowcy po zawodnicze z Cieszyńska - Gojnej, która mimo młodego wieku (17 lat) i niedługiego stosunkowo treningu osiągnęła już niezły poziom! W imprezach masowych na samym tylko Śląsku wzięło udział około 5.000 młodzieży, a 2.000 wykazało się umiejętnościami, potrzebnymi do zdobycia Odznaki Sprawności Fizycznej. Sproawdzone 40.000 par łyżew, które rozprawdzone w terenie. Są to łyżwy popularne.

Jeśli chodzi o poprawę poziomu naszej czołówki, to ma ona do zadowolenia go w 80 proc. rewii lodowej. Występy w rewii wpłynęły na poprawę jazdy dowolnej, gdyż przez połączenie elementów tańca z programem łyżwiarskim zawodnicy nabrali płynności i estetyki ruchów, które są wysoko punktowane. Jakaż szkoła nie jest jeszcze należyście opanowana, lecz częsty trening usunie te braki.

Zdobywcy mistrzostwa Polski przez Osadnika jest wielkim sukcesem, gdy zważy się, iż w pobitym polu zostali zawodnicy, którzy uczyli się u znakomitości łyżwiarzów i posiadają wielką rytunę. Na przykład Sojka, ćwiczył pod kierunkiem Engelmana w Wiedniu, startował na Mistrzostwach Akademickich Świata, Staniszewski był wicemistrzem państw Słowiańskich, Robert i Wrocławski kilkakrotnie startowali na mistrzostwach świata, a w Zakopanem ulegli Osadnikowi.

Ogniwo mistrzem pływackim Krakowa

MISTRZEM Krakowa w pływaniu została drużyna Ogn. Cracovii, która zdobyła łącznie 826,5 pkt. przed Gwardią 692,5 pkt. O przewadze punktowej Ogn. Cracovii zdecydowały zwycięstwa zawodników klasy II, oraz zwycięstwa zawodniczek. W klasie I w konk. męskiej zwyciężyli z reguły Gwardziści. W ostatnim terminie mistrzostw (zawody ciągnęły się przez 3 tygodnie, a organizacja ich nie zawsze stała na wysokości zadania) najwięcej emocji przyniósł pojedynek Cieskiego (Gw.) z Korneckim (Ogn. Crac.) na 200 m st. dow., zakończony zwycięstwem gwardzisty 2:35,2.

W konkurencji juniorów zwycięstwo odniósł AZS, który najliczniej stawiał się na starcie. AZS zdobył 225 pkt. przed Ogn. Cracovią 177, Gwardią 45, Kolejarem i Spójnią. Wśród zwycięzców wyróżnić należy Belczyka (Ogn. Crac.), który wygrał 3 konkurencje: na 100 m st. dow. i st. grzb. oraz na 200 m st. dow. oraz Wacikiewicza (AZS), która zwyciężyła na 100 m st. dow. i na 100 m st. klas. (h).

Wielu z nich, nie umiało umiejeć nie rozłożyć siły i „brakował” im drugi nawrót. Poza tym, ściany bytomskiej pływalni są gładkie, wymagało to z kolei większego opanowania techniki nawrotów, która znakomitej większości jest jeszcze zupełnie obca!

Ustawione po jednej stronie pływalni reflektory oślepiły tych, co płynęli pod światło. Wielu zawodników płynęło, nie wiedząc, co dzieje się na sąsiednich torach, co również nie wpływało na wyższą jakość wyników.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę powyższe fakty, nasuwa się nieodparte wniosek, że wyniki mistrzostw nie są właściwym wykładnikiem możliwości pływaków.

TAK NIE WOLNO!

Najwięcej rozgoryczenia budziła sprawa nagród. Nagrody miały z góry wytypowane przeznaczenie. Zdarało się, iż zwycięzca nic nie otrzymywał, natomiast za drugie lub dalsze miejsce, czekała na zawodnika nagroda! Zrzeszenia czy kluby powinny zrozumieć, że chodzi o propagandę



Płkarsze WKS Legia nie mogą narzekać na zły start. W niedzielnym meczu z ŁKS Włókniarzem wywalczyli 2 pkt. Stoją od lewej: Wojciechowski II, Lyszczyarz, Sądadek, Piotrowski, Olejnik, Milczanowski, Oprych, Orłowski, Serafin, Skromny i Górski. Foto K. Kralczyński — API

Zalety i usterki naszego pływactwa z perspektywy mistrzostw w basenie Bytomia

Po zwycięstwie łódzkiego Związku nad bytomskim Ogniem w obozie śląskim zapomniał minorowy nastrój. Po raz pierwszy od 1947 r. tytuł drużynowego mistrza wywodził z Bytomia do „miasta bez rzeki”.

Sukces Związku nie był niespodzianką dla ludzi stykających się bliżej z pływactwem. Preludium stanowiło zajęcie przez łódzian pierwszego miejsca w mistrzostwach juniorów, latem ub. roku. Uplasowała się w Bytomiu na czele wszystkich drużyn jest wynikiem konsekwentnej polityki prowadzonej przez

łódzian — oparcia swej działalności na jak największej ilości zdolnej młodzieży. W SKOKACH — ZŁE! O ile pływanie wyczynowe zarówno wśród dziewcząt, jak i chłopców uczyniło duży krok naprzód, to w skokach z trampoliny w dalszym ciągu panuje posucha. Te same, znane od lat twarze, ten sam niski poziom. Jedyną „nowalijką” zarówno ze względu na wiek, jak i czas treningu, jest Chrzęszczówna — 17-letnia zawodniczka katowickiej Stali.

Jest to jednak za mało, zarówno jeśli chodzi o poziom, jak i ilość startujących. W nadchodzącym sezonie nie wiosno - letnim, PZP powinien bezwzględnie na skoki zwrócić większą uwagę. Sposoby na polepszenie obecnego stanu rzeczy są w dziedzinie pływackim dobrze znane, wystarczy tylko zastosować. Przymus wystawiania skoczków przez kluby w następnych mistrzostwach letnich, będzie jednym z zasadniczych posunięć. Braki w sprężeniu (trampoliny itp.) przy dobrej woli i zainteresowaniu można i należy usunąć.

KONIEC JEDNOSTYLÓWCÓW

Odkładając ocenę wyników pływackich mężczyzn i kobiet do chwili zakończenia sezonu, dziś już możemy jedno stwierdzić: największym sukcesem jest równoczesne zastosowanie przez trenerów, treningu zawodników we wszystkich stylach! Zawodnik pływający tylko jednym stylem, jest dziś rzadkością.

MOŻNA JESZCZE LEPIEJ

Drugą sprawą napawającą otuchą jest fakt, iż mistrzostwa odbyły się na pływalni o niestosowanych na ogół wymiarach. Zawodnicy przyzwyczajeni do pływania o długości 25 metrów, czuli się źle na 33-metrowym basenie.

Wielu z nich, nie umiało umiejeć nie rozłożyć siły i „brakował” im drugi nawrót. Poza tym, ściany bytomskiej pływalni są gładkie, wymagało to z kolei większego opanowania techniki nawrotów, która znakomitej większości jest jeszcze zupełnie obca!

Ustawione po jednej stronie pływalni reflektory oślepiły tych, co płynęli pod światło. Wielu zawodników płynęło, nie wiedząc, co dzieje się na sąsiednich torach, co również nie wpływało na wyższą jakość wyników.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę powyższe fakty, nasuwa się nieodparte wniosek, że wyniki mistrzostw nie są właściwym wykładnikiem możliwości pływaków.

TAK NIE WOLNO!

Najwięcej rozgoryczenia budziła sprawa nagród. Nagrody miały z góry wytypowane przeznaczenie. Zdarało się, iż zwycięzca nic nie otrzymywał, natomiast za drugie lub dalsze miejsce, czekała na zawodnika nagroda! Zrzeszenia czy kluby powinny zrozumieć, że chodzi o propagandę

— Kogo pan szuka — zapytał głównego sędziego zawodów, ob. Gra sievicza, przed wyścigiem sztafet 4x100 zmiennej, który zdecydował o drużynowym zwycięstwie łódzian.

— Rozglądam się za bezstronnymi sędziami, lecz trudno jest mi ich znaleźć — padła odpowiedź.

Za zdobycie tytułu drużynowego mistrza przewidziane były aż dwie nagrody. Złotówkę twierdził, że fundatorzy przewidywali, iż zostaną one w ich klubie, tymczasem stało się inaczej. (Stp)

Foto K. Kralczyński — API

sportu polskiego, a nie tylko własnego Zrzeszeniowego! Lepiej znacznym będzie, jeśli zamiast dawać złe, wcale nie zgłaszać nagród, albo zatrzymać je do czasu mistrzostw własnych.

NOWY PROBLEM

Zjawiskiem, które zaczyna budzić niepokój, jest kwestia siedziowania. Dopóki pływanie było sportem, w którym można było z góry przewidzieć zwycięzców, sprawa była prosta. Obecnie, gdy na mecie w każdym wyścigu panuje zagęszczenie i potrzeba siły woli, aby nie skrzywdzić lepszemu „obcego” zawodnika, podczas gdy „swoi” jest tu obok — nie wszyscy sędziowie, potrafia zdobyć na obiektywizm tym bardziej, gdy w grę wchodzi tytuł mistrza i „drogocenne” punkty.

Byliśmy świadkami, jak wielu sędziów ze wszystkich okręgów z czystym sumieniem, przyznawało gorsze miejsca zawodnikom, którzy mogli zagrozić ich pupilom. Aby to uczynić, wystarczyło, nacisnąć stoper o ułamek sekundy za późno i ten, który był na drugim lub trzecim miejscu, spadał na dalsze, co nie rzadko pociągało za sobą nawet eliminację z dalszego udziału. Sprawa obiektywnego sędziowania, jest problemem ciężkim, niemniej jednak musi on być rozwiązany. W przyszłości nie zawahamy się wymienić imienne tych sędziów, którzy czy to z braku kwalifikacji, czy też z premedytacją sądzą nieobiektywnie, kierując się przesłankami niemającymi nic wspólnego ze sportem!

St. P.

Podpatrzone i podsłuchane

— Do trzech razy sztuka — powiedział Nikodemski po wyścigu 200 m klas., który mu przyniósł tytuł mistrza Polski. Pierwszy raz pokonał mnie Krauze, na następnych mistrzostwach Szoltysek, obecnie „odegrałem się”.

Mistrzostwa Polski zaczęły się wyjątkowo punktualnie. Na dużym zegarze pływalni wskazówki znajdowały się na godz. 18, gdy zawodnicy ukazywali się na basenie. Z tym większym zdziwieniem spoglądano na własne zegarki, które wskazywały 10 minut później. Złotówkę mówił, że organizatorzy celowo zatrzymali zegar, aby dotrzymać słowa.

Po przegranej wyścigu na 200 m klas. Szoltysek odezwał się do kolegów:

— Łatwiej jest użyczyć rekord Polski, niż zdobyć tytuł.

Ludwikowski, choć doznał porażki na 100 m dow., był bardzo uradowany. Zapytany o powodzenie, powiedział: — Jeden z kibiców warszawskich założył się ze mną o kapelusz „paname”, jeśli uzyskam w tym roku wynik poniżej 1:03. Widzę się już w kapeluszu!

— Kogo pan szuka — zapytał głównego sędziego zawodów, ob. Gra sievicza, przed wyścigiem sztafet 4x100 zmiennej, który zdecydował o drużynowym zwycięstwie łódzian.

— Rozglądam się za bezstronnymi sędziami, lecz trudno jest mi ich znaleźć — padła odpowiedź.

Za zdobycie tytułu drużynowego mistrza przewidziane były aż dwie nagrody. Złotówkę twierdził, że fundatorzy przewidywali, iż zostaną one w ich klubie, tymczasem stało się inaczej. (Stp)